BESKID

Nr 1 (39) ISSN 1426-6776 Styczeń 2000

POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE "BESKID" ODDZIAŁ NOWOSĄDECKI

Pismo POLSKIEGO TOWARZYSTWA TATRZAŃSKIEGO Oddziału BESKID im. prof. Feliksa Rapfa w Nowym Sączu

Chociaz nasi Czytelnicy otrzymają ten numer „Beskidu" juz w 2000 roku, niemniej niech przyjmą najlepsze zyczenia, szczęścia w zyciu prywatnym, powodzenia - w zawodowym, a na górskich szlakach niech Wam zawsze świeci słońce, szlaki zawsze prowadzą Was do celu, którym niech będą wszystkie dotąd wymyślone i jeszcze nie wymyślone Korony gór Polski, Europy i świata.

Redakcja

NASZE WYCIECZKI...

57) 02.10.1999 - PRZEHYBA

Sprzątanie Szlaku Papieskiego. Przejazd autobusem PKS do Krościenka. Przejście przez Dzwonkówkę i Skałkę na Przehybę oraz zejście do Przysietnicy. Powrót autobusem MZK przez Stary Sącz do Nowego Sącza. Prowadził kol. Maciej Zaremba. 5 uczestników.

58) 03.10.1999 - GIEWONT

Przejazd autokarem przez Stary Sącz, Krościenko i Nowy Targ do Zakopanego. Przejście Doliną Strążyską i wejście na Przełęcz w Grzybowcu, Grzybowiec i Wyżnią Przełęcz Kondracką na Giewont. Zejście przez Przełęcz Kondracką i Halę Kondratową do Kuźnic, skąd powrót autokarem przez Nowy Targ, Krościenko i Stary Sącz do Nowego Sącza. Prowadził kol. Maciej Zaremba. 54 uczestników.

59) 10.10.1999 - LUBAŃ

Przejazd autokarem przez Stary Sącz i Krościenko na Przełęcz Snozka. Wejście przez Wdżar i Krzywonośne na Lubań, gdzie odbyło się ognisko z pieczeniem kiełbasy. Przejście przez Polanę Morgi, Runek, Kotelnicę i Bukowinkę na Przełęcz Knurowską. Powrót autokarem przez Ochotnicę,

Łącko i Stary Sącz do Nowego Sącza. Prowadził kol. Władysław Kowalczyk. 30 uczestników.

60) 17.10.1999 - DOLINY JURAJSKIE

Przejazd autokarem przez Brzesko, Kraków i Biały Kościół do Lepianki Czajowskiej. Wejście na Skałkę Grodzisko i przej-ście do Jaskini Nietoperzowej. Po jej zwiedzeniu przejście Doliną Będkowską a następnie przez Łączki, Kobylany i Dolinę Kobylańską do Będkowic. Przejazd do Murowni i przejście do Jaskini Wierzchowskiej Górnej. Po jej zwiedzeniu przejazd do Zelkowa i przejście Doliną Bolechowicką do Bolechowic. Powrót autokarem przez Kraków i Brzesko do Nowego Sącza. Prowadził kol. Krzysztof Żuczkowski. 31 uczestników.

61) 24.10.1999 - DIABLI KAMIEŃ

Impreza na zakończenie sezonu. Przejazd autokarem przez Grybów i Gorlice do Mrukowej. Przejście przez Zamkową, Hutę Pielgrzymską, wodospad i Folusz. Na trasie odbyło się ognisko z pieczeniem kiełbasy i smażeniem jajecznicy. Wejście na Diabli Kamień i zejście do Folusza, skąd powrót autokarem przez Gorlice i Grybów do Nowego Sącza. Prowadził kol. Krzysztof Żuczkowski. 42 uczestników.

62) 28-30.10.1999 - BIESZCZADY

Impreza szkoleniowa Koła Przewodników na uprawnienia do prowadzenia wycieczek po terenie Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Pierwszego dnia przejazd autokarem przez Grybów, Gorlice, Biecz (zwiedzanie), Binarową (zwiedzanie), Krosno, Sanok i Lesko do Ustrzyk Dolnych. Grupa przewodników odbyła pierwszą część szkolenia, natomiast pozostali weszli na Kamienną Lawortę oraz zeszli przez Małego Króla do Ustrzyk Dolnych. Przejazd autokarem do Ustianowej na nocleg. Drugiego dnia grupa przewodników odbyła drugą część szkolenia w Ustrzykach Dolnych, a pozostali przejechali autobusem PKS do Polany. Przejście przez Wydrne i Chrewt na Łabiska, gdzie odbyło się ognisko z pieczeniem kiełbasy. Zejście do Teleśnicy Oszwarowej oraz przejście przez Żuków, Równicę i Gromadzyn do Ustrzyk Dolnych i przejazd autobusem PKS do Ustianowej. Trzeciego dnia przejazd autokarem przez Czarną Górę, Lutowiska i Chmiel do Zatwarnicy. Przejście do Suchych Rzek i wejście ścieżką dydaktyczną na Przełęcz Orłowicza. Wejście na Smerek i zejście do Kalnicy, skąd powrót autokarem przez Cisną, Komańczę, Duklę, Nowy Żmigród, Gorlice i Grybów do Nowego Sącza. Prowadzili kol. Kol. Krzysztof Żuczkowski, Grzegorz Legutko, Wojciech Szarota, Wiesław Wcześny i pracownicy Bieszczadzkiego Parku Narodowego. 34 uczestników.

63) 07.11.1999 - KAMIONNA, OSTRA

Przejazd autokarem przez Ujanowice i Laskową na Przełęcz Widomą. Wejście na Kamionną i Pasierbiecką Górę gdzie odbyło się ognisko z pieczeniem kiełbasy oraz zejście do Pasierbca. Po zwiedzeniu sanktuarium przejazd przez Limanową i Starą Wieś na Przełęcz Ostrą. Wejście na Ostrą a następnie na Jeżową Wodę. Zejście bez szlaku do Młyńczysk i powrót autokarem przez Jastrzębie, Naszacowice i Stary Sącz do Nowego Sącza. Prowadził kol. Władysław Kowalczyk. 35 uczestników.

64) 14.11.1999 - GORC

Przejazd autobusem PKS przez Stary Sącz i Łącko do Szczawy. Wejście Doliną Głębieńca na Polanę Gorc Kamieniecki i Gorc. Przejście na Nową Polanę. Na trasie odbyło się ognisko z pieczeniem kiełbasy. Wejście na Magorzycę, Kiczorę Kamieniecką i Wielki Wierch. Zejście przez Polanki do Szczawy. Powrót autobusem PKS przez Łącko i Stary Sącz do Nowego Sącza. Prowadził kol. Krzysztof Żuczkowski. 23 uczestników.

65) 21.11.1999- MAKOWICA

Przejazd autobusem komunikacji lokalnej do Rytra. Wejście częściowo bez szlaku na Makowicę a następnie na Zadnie Góry. Zejście do Piwnicznej, skąd powrót do Nowego Sącza. Prowadził kol. Władysław Kowalczyk. 4 uczestników.

66) 28.11.1999 - MAŚLANA GÓRA

Przejazd pociągiem przez Grybów do Stróż. Po zwiedzeniu cmentarza z I wojny światowej wejście na Zieloną Górę i Maślaną Górę. Zejście do Morskiego Oka i przez Łęgi do Ropy. Powrót autobusem PKS przez Grybów do Nowego Sącza. Prowadził kol. Marek Wojsław. 3 uczestników.

67) 05.12.1999 - BABIA GÓRA

Przejazd autokarem przez Limanową i Jordanów do Zawoi-Markowej. Wejście przez Markowe Szczawiny i Przełęcz Bronę na Babią Górę. Zejście do Zawoi-Markowej a następnie autokarem do Nowego Sącza tą samą trasą. Prowadził kol. Krzysztof Żuczkowski. 39 uczestników.

68) 12.12.1999 - PASMO GUBAŁOWSKIE

Przejazd autokarem przez Stary Sącz, Krościenko, Nowy Targ, Poronin i Ząb pod Bachledówkę. Po jej zwiedzeniu przejazd do Zębu, skąd przejście przez Furmanową, Gubałówkę, Butorów i Rysulówkę do Kir. Powrót autokarem przez Zakopane, Nowy Targ, Krościenko i Stary Sącz do Nowego Sącza. Prowadził kol. Władysław Kowalczyk. 49 uczestników.

69) 19.12.1999 - KURCZIŃSKA MAGURA

Przejazd pociągiem przez Muszynę do Czircza. Przejście przez Andrejowkę i wejście na Kurczińską Magurę, gdzie odbyło się ognisko z pieczeniem kiełbasy. Przejście na Orłowską Magurę i zejście przez Orlow do Plawca, skąd powrót pociągiem przez Muszynę do Nowego Sącza. Prowadził kol. Krzysztof Żuczkowski. 8 uczestników.

KOŁO W TARNOBRZEGU:

1/T) 16.05.1999 - GÓRY PIEPRZOWE

Prowadził kol. Mieczysław Winiarski. 8 uczestników.

2/T) 3-6.06.1999 - BIESZCZADY

Prowadził kol. Mieczysław Winiarski. 9 uczestników.

3/T) 4-6.06.1999 - PIENINY

Prowadził kol. Bogdan Maślanka. 38 uczestników.

4/T) 6-19.07.1999 - GÓRY STOŁOWE (polskie i czeskie)

Prowadzili kol. kol. Bogdan Maślanka i Barbara Reczek. 16 uczestników.

5/T) 16-18.07.1999 - GORCE, BESKID WYSPOWY

Prowadził kol. Mieczysław Winiarski. 9 uczestników.

6/T) 9-22/08.1999 - SŁOWACKI RAJ, SŁOWACKIE TATRY WYSOKIE

Prowadzili kol. kol. Bogdan Maślanka i Barbara Reczek. 18 uczestników.

7/t) 12.09.1999 - LAS ZWIERZYNIEC

Akcja „Sprzątanie Świata". 10 uczestników.

8/T) 1-3.10.1999 - BABIA GÓRA

Prowadzili kol. kol. Bogdan Maślanka i Mieczysław Winiarski. 57 uczestników.

9/T) 11-14.11.1999 - BIESZCZADY

Prowadzili kol. kol. Bogdan Maślanka i Mieczysław Winiarski. 35 uczestników.

PLAN IMPREZ NA I KWARTAŁ

31.12-1.01.	Jaworzyna (powitanie Nowego Roku)
02.01.2000	Dąbrowska Góra (szlaki wokół Nowego Sącza)
05.01.2000	Przewodnickie spotkanie opłatkowe
08.01.2000	Beskid Niski - Głowa Cukru
09.01.2000	Beskid Niski - Miejska Góra
16.01.2000	Beskid Sądecki - Łabowska Hala
22.01.2000	Kulig w Rytrze
23.01.2000	Słowackie Pieniny - Czerwony Klasztor
29.01.2000	Spotkanie opłatkowe
30.01.2000	Słowackie Tatry - Dolina Kieżmarska
06.02.2000	Beskid Sądecki - Niemcowa
06.02.2000	Beskid Sądecki - Radziejowa (impreza przewodnicka)
13.02.2000	Beskid Wyspowy - Sałasz
19.02.2000	Beskid Niski - Rotunda
20.02.2000	Pieniny - Sokolica
27.02.2000	Majdan (szlaki wokół Nowego Sącza)
05.03.2000	Beskid Wyspowy - Mogielica
11-12.03.2000	Przewodnicka pielgrzymka - Częstochowa
12.03.2000	Białowodzka Góra (szlaki wokół Nowego Sącza)
18.03.2000	Pieniny - Homole, Biała Woda
19.03.2000	Pogórze - Lubinka
26.03.2000	Gorce - Tworogi

Sprawozdanie

Z działalności Oddziału „Beskid" Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Nowym Sączu za 1999 rok.

Był to jubileuszowy, dziesiąty rok działalności Oddziału od jego reaktywowania w 1990 r. Zarząd Oddziału działał w składzie wybranym podczas IV Walnego Zgromadzenia Członków Oddziału odbytego w dniu 12.09.1998 r.

Prezes: Maciej Zaremba

Wiceprezes i sekretarz: Małgorzata Kieres

Wiceprezesi: Wojciech Lippa, Władysław Kowalczyk

Skarbnik: Grażyna Świerczek

Członkowie: Jan Krajewski, Leszek Małota Witold Mikusiński, Tadeusz Pogwizd Wojciech Świgut, Anna Totoń

KOMISJA REWIZYJNA:

Przewodniczący: Leszek Nowak

Zastępca: Krystyna Wolak

Sekretarz: Jerzy Gałda

SĄD KOLEŻEŃSKI:

Przewodniczący: Wiesław Piprek

Sekretarz: Ryszard Firek

Członek: Bogdan Pawlikowski

Zarząd odbył 12 protokołowanych posiedzeń: 18.01, 23.02, 17.03, 24.04, 31.05, 21.06, 17.07, 18.08, 17.09, 13.10, 15.11 i 13.12.1999. Ponadto w razie potrzeby, kilkakrotnie spotykano się w mniejszym gronie. Na zebrania zapraszani byli członkowie Komisji Rewizyjnej.

Siedziba Oddziału mieściła się w lokalu Biura Podróży „Pieniny" w Nowym Sączu, ul. Narutowicza 3.

KOŁO W KRYNICY

Zarząd Koła składał się z następujących osób:

Prezes: Marian Ryba

Wiceprezes: Franciszek Homa

Sekretarz i skarbnik: Barbara Rzeszut

Członkowie: Władysław Augustyński Władysław Sady

KOŁO W TARNOBRZEGU

W dniu 14.04.1999 r. powołane zostało Koło w Tarnobrzegu. Wybrany został Zarząd Koła w składzie:

Prezes: Bogdan Myślanka

Wiceprezes: Witold Tryczyński

Sekretarz i skarbnik: Barbara Reczek

Członek: Mieczysław Winiarski

SPRAWY CZŁONKOWSKIE:

W trakcie 1999 r. do Oddziału wstąpiło 67 nowych członków, w tym do Koła w Tarnobrzegu 35 osób. Łącznie od 1990 r. do Oddziału zapisały się 502 osoby, w tym do Koła w Krynicy 25 osób, a do Koła w Tarnobrzegu 35 osób. W 1999 r. składki opłaciło 226 osób, jednak zgodnie ze statutem dopuszczającym roczne opóźnienie w ich płaceniu, na dzień 31.12.1999 r. Oddział liczył 333 członków, w tym 19 w Kole w Krynicy i 35 w Kole w Tarnobrzegu.

DZIAŁALNOŚĆ WYCIECZKOWA

Jest to podstawowa działalność Oddziału. Decyduje ona o stałym dopływie nowych członków, a także w znacznym stopniu przyczynia się do ich integracji.

Ogółem w 1999 r. zorganizowano 78 imprez w których wzięło udział 2.380 os.

W Nowym Sączu zorganizowano ich 69. Były to w większości wycieczki jednodniowe, z wyjątkiem 2-dniowej imprezy noworocznej, 3-dniowych wyjazdów w Góry Świętokrzyskie i dwukrotnie w Bieszczady, 8-dniowego wyjazdu do Czeskiego Raju oraz 14-dniowej wyprawy w Alpy. Wzięło w nich udział 2.180 osób. Imprezy odbyły się w Beskidzie Sądecki - 9 razy, na Pogórzu - 8, w Beskidzie Niskim - 5, Beskidzie Wyspowym - 3, w Bieszczadach - 3, Tatrach - 3, Jurze - 2, Beskidzie Śląskim - 2, Pieninach - 2, Beskidzie Żywieckim - 2, Górach Świętokrzyskich - 1 i na Podtatrzu - 1. Ponadto zorganizowano 10 wyjazdów w słowackie Tatry, 12 w inne słowackie góry, 1 wyjazd w góry czeskie i 1 wyprawę w Alpy. Grupy naszych członków uczestniczyły również w imprezach organizowanych przez kol. Wiesława Piprka w rumuńskie Karpaty oraz w Alpy Julijskie i Karawanki. Dla uatrakcyjnienia imprez, podczas większości wiosennych, jesiennych i zimowych wycieczek, odbywały się ogniska z pieczeniem kiełbasy. Część imprez to wycieczki które weszły na stałe do kalendarza Oddziału. Tradycyjnie, już po raz dziesiąty w ostatnią niedzielę czerwca, odbyło się przejście historycznej trasy z Piwnicznej przez Radziejową do Rytra, a więc szlakiem pierwszej wycieczki nowosądeckiego „Beskidu" z 1 lipca 1906 r. Po raz kolejny powitaliśmy też Nowy Rok w górach, na Jaworzynie Krynickiej, uczestnicząc w mszy świętej organizowanej tam już po raz jedenasty przez kapelana naszego Towarzystwa ks. Józefa Drabika z Krynicy. Jak co roku, z okazji Dnia Dziecka odbyła się specjalna impreza tym razem w Gładyszowie, gdzie dzieci jeździły konno oraz odbyły przejażdżkę bryczkami. Tradycyjnie kilkakrotnie w wycieczkach uczestniczyli bezpłatnie wychowankowie nowosądeckiego Domu dziecka, a także zaniedbana młodzież z Ochotniczego Hufca Pracy, z którym w 1999 roku nawiązano współpracę. Warto dodać, że wycieczka na Babią Górę odbyta w dniu 30 maja, była 400-ną imprezą zorganizowaną przez nasz Oddział.

Dojazd do gór 39 razy odbywał się autokarami turystycznymi, a w pozostałych przypadkach publicznymi środkami lokomocji (PKP, PKS, autobusowa komunikacja lokalna). Afisze informujące o imprezach rozwieszane były w naszych gablotach umieszczonych w centralnych punktach miasta oraz w obu wyższych uczelniach i w części szkół średnich. Informacje o nich ukazywały się regularnie w lokalnej prasie oraz w radiu. Dzięki dotacjom z Urzędu Miejskiego, uczestnicy imprez opłacali tylko część kosztów organizacyjnych, czyli kosztów wynajęcia autokarów. Dzięki temu wycieczki były dostępniejsze finansowo, co ma szczególne znaczenie dla młodzieży, kilkuosobowych rodzin czy emerytów. Imprezy prowadzone były społecznie przez 21 przewodników. Najwięcej wycieczek prowadził kol. Krzysztof Żuczkowski - 32, a następnie Władysław Kowalczyk - 15, Maciej Zaremba - 6, Jerzy Gałda - 5, Wojciech Szarota, Tadeusz Pogwizd i Ryszard Patyk - po 3, Małgorzata Kieres, Edward Storch, Lech Traciłowski, Anna Totoń i Wiesław Wcześny - po 2 oraz Wiesław Piprek, Wojciech Berezowski, Jakub Owsianka, Barbara Rzepka, Iwona Białek, Leszek Małota, Stanisław Nieć, Marek Wojsław i Grzegorz Legutko - po 1.

Koło w Tarnobrzegu zorganizowało 9 imprez. Jednodniową w Góry Pieprzowe, trzydniowe w Gorce i Beskid Wyspowy, w Pieniny oraz w Beskid Żywiecki, dwie czterodniowe w Bieszczady, a także dwa czternastodniowe obozy - w polskich i czeskich Górach Stołowych oraz w słowackich Wysokich Tatrach i Słowackim Raju. Łącznie uczestniczyło w nich 200 osób. Przewodnikami byli Mieczysław Winiarski - 5 razy, Bogdan Maślanka - 4 razy i Barbara Reczek - 2 razy. Ponadto członkowie Koła sześciokrotnie uczestniczyli w imprezach organizowanych przez nasz Oddział oraz brali udział w wyprawach w rumuńskie Karpaty oraz w Pireneje, imprezach innych organizatorów.

GÓRSKA ODZNAKA TURYSTYCZNA PTT

Kontynuowana była akcja zdobywania GOT PTT. Zgodnie z założeniami, cieszy się ona popularnością, szczególnie wśród młodzieży. W 1999 r. przyznano łącznie 19 odznak, w tym „małych" brązowych - 6, srebrnych - 8 i złotych - 3 oraz „dużych" srebrnych - 2. Ogółem od reaktywowania odznaki w 1994 r. w naszym Oddziale zdobyto ich 108. Ponadto 55 członków naszego Oddziału otrzymało w 1999 r. uprawnienia przewodnika GOT PTT, w tym 52 absolwentów ubiegłorocznego kursu przewodników.

KOŁO PRZEWODNIKÓW

Z inicjatywy absolwentów zakończonego w grudniu 1998 r. kursu przewodników beskidzkich i terenowych zorganizowanego przez nasz Oddział, w dniu 9 stycznia powołane zostało Koło Przewodników PTT. Zrzesza ono zarówno tych najmłodszych stażem, jak i przewodników którzy uzyskali wcześniej uprawnienia w PTTK, a będących członkami PTT. Podczas zebrania założycielskiego wybrano władze Koła w składzie:

Prezes: Jerzy Gałda

Wiceprezesi: Wiesław Piprek, Wiesław Wcześny

Sekretarz: Marta Treit

Skarbnik: Marek Wojsław

Członkowie: Ryszard Patyk, Wojciech Szarota

6 lutego, w wyjątkowo trudnych warunkach atmosferycznych, na szczycie Radziejowej nowi przewodnicy złożyli ślubowanie. Otrzymali odznaki przewodnickie wykonane wg projektu art. plast. Józefa Pogwizda oraz legitymacje.

Koło odbywa regularne spotkania organizacyjne i szkoleniowe dwa razy w miesiącu, w wyremontowanym przez siebie lokalu Biblioteki Publicznej. Podczas nich, zorganizowano m.in. spotkanie z przedstawicielem Straży Granicznej, który przedstawił szczegółową informację na temat otwartych w tym roku turystycznych przejść granicznych ze Słowacją, a także promocję książki „Sklep potrzeb kulturalnych" z udziałem autora Antoniego Kroha. Zorganizowano również szkolenia prowadzone przez pracowników parków narodowych, podczas których przewodnicy uzyskali uprawnienia do prowadzenia wycieczek po terenie

tych parków. 14 kwietnia w Nowym Sączu odbyło się szkolenie prowadzone przez Babiogórski Park Narodowy, 29 maja w Krościenku przez Pieniński Park Narodowy, a 28-30 października w Ustrzykach Dolnych przez Bieszczadzki Park Narodowy. Ponadto w dniu 13 października przeprowadzono szkolenie w Muzeum Okręgowym w Nowym Sączu.

W dniach 13-14 marca członkowie Koła wzięli udział w XV Ogólnopolskiej Pielgrzymce Przewodników Turystycznych na Jasnej Górze, a podczas wizyty Ojca Świętego w Starym Sączu w dniu 16 czerwca, pełnili funkcje porządkowe w strojach organizacyjnych. W listopadzie zorganizowano przewodnickie „andrzejki".

SZLAKI TURYSTYCZNE

W porozumieniu z Urzędem Miejskim w Nowym Sączu oraz okolicznymi Urzędami Gmin, nasz Oddział wystąpił z inicjatywą wytyczenia w okolicach Nowego Sącza szlaków spacerowych. Chodzi o uświadomienie mieszkańcom miasta, że istnieje możliwość odbywania górskich wędrówek w pobliżu miejsca zamieszkania, bez czasochłonnych i kosztownych dojazdów do gór. Wykorzystane zostało położenie leżącego w kotlinie Nowego Sącza, otoczonego wzniesieniami Beskidu Sądeckiego, Beskidu Wyspowego, Beskidu Niskiego i Pogórza Rożnowskiego. Kol. kol. Oktawian Duda i Władysław Kowalczyk opracowali dokumentację okalających miasto pięciu szlaków o łącznej długości 52,5 km. W marcu i kwietniu szlaki te zostały w terenie wyznakowane przez obu projektantów oraz kol. Andrzeja Zemburę. Natomiast tabliczki kierunkowe w początkowych i końcowych punktach szlaków oraz na rozwidleniach, zostały umieszczone w listopadzie.

DZIAŁALNOŚĆ WYDAWNICZA

Ukazały się cztery kolejne numery kwartalnika „Beskid", każdy liczący 24 strony i w nakładzie po 600 egzemplarzy. Łącznie od 1990 r. ukazało się 38 numerów „Beskidu". Pismo poświęcone jest turystyce górskiej, górom, ekologii i naszemu Towarzystwu, a przede wszystkim działalności naszego Oddziału. Jego redagowaniem zajmuje się kol. Maciej Zaremba, a przepisywaniem tekstów na komputerze kol. Jacek Zaremba. Od numeru 3(38) zmieniono drukarnię na Centrum Poligrafii „Małopolska", co pozwoliło na wprowadzenie kredowej okładki, podwyższenie rozdzielczości fotografii, lepszą jakość druku oraz spinanie egzemplarzy.

Dzięki dotacjom, pismo rozprowadzane jest bezpłatnie wśród uczestników imprez oraz wszystkich zainteresowanych przez nasze punkty informacyjne oraz Centrum Informacji Turystycznej w Nowym Sączu. Ponadto otrzymuje go Biblioteka Publiczna, gdzie udostępniane jest w czytelni, Centralna Biblioteka Górska w Krakowie, w związku z posiadaniem numeru ISSN - ponad 20 najważniejszych bibliotek w kraju, Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem, redakcje lokalnych gazet i rozgłośni radiowych itd.

Ponadto w I kwartale nasz Oddział był wspólnie z „Civitas Christiana" wydawcą pracy dr. Jerzego Piechowicza „Batalia o świętą Małgorzatę".

INNE DZIAŁANIA

- Działały punkty informacyjne PTT w biurach turystycznych „Pieniny" i „Turysta", przyjmujące zapisy do Towarzystwa, obsługujące akcję zdobywania GOT PTT, prowadzące sprzedaż wydawnictw i dystrybucję kwartalnika „Beskid" oraz zapisy na imprezy.
- Prowadziła działalność Sekcja Narciarska propagująca wędrówki na nartach śladowych jako alternatywę dla narciarstwa „wyciągowego". Niestety, frekwencja na imprezach była niska.
- Kontynuowano współpracę z Domem Dziecka w Nowym Sączu oraz nawiązano ją z Ochotniczym Hufcem Pracy, zajmującym się młodzieżą biedną i zaniedbaną.
- Członkowie Oddziału będący przewodnikami prowadzili społecznie wycieczki szkolne w góry.
- Nasz Oddział został członkiem powołanej ostatnio Nowosądeckiej Izby Turystyki. Reprezentuje nas w niej wiceprezes Wojciech Lippa.
- W 1999 r. prowadzona przez nasz Oddział biblioteka górska, pozyskała drogą zakupów i darów 309 pozycji i liczy ich obecnie 1.913. Najliczniejszy dar w ilości ponad 90 pozycji przekazała nam pani Bożena Srebro. Biblioteka cieszy się dużym powodzeniem, przede wszystkim wśród przewodników oraz młodzieży uczącej się w nowosądeckich policealnych szkołach obsługi ruchu turystycznego.
- Prowadzona jest przez kol. Annę Totoń szczegółowa kronika Oddziału, dokumentująca wszystkie nasze działania, a przede wszystkim organizowane przez nas imprezy górskie. Kronika jest bogato ilustrowana zdjęciami. Z uwagi na dużą ilość imprez, opracowywane są dwa tomy kroniki rocznie. W 1999 r. przygotowany został XII tom za II półrocze 1998 r. oraz XIII tom za I półrocze 1999 r. Obecnie na ukończeniu są prace przy XIV tomie za II półrocze 1999 r.
- Ponad 80 członków naszego Oddziału zaopatrzyło się w organizacyjne kurtki z materiału Windbloc w kolorze czerwonym z biało-zielonym paskiem na rękawie. Przewodnicy posiadają dodatkowo napis „Przewodnik" na piersi. Kurtki wykonała firma „Ultrek" z Łomnicy Zdroju, sprzedając je naszemu Oddziałowi po cenach zakładowych.
- Ze zgłoszonych przez nasz Oddział kandydatów, wojewoda małopolski powołał cztery osoby do wojewódzkich komisji egzaminacyjnych przewodników i pilotów - Wiesława Piprka, Bożenę Srebro, Lecha Traciłowskiego i Macieja Zarembę.
- W krakowskiej Akademii Wychowania Fizycznego powstaje praca magisterska na temat działalności naszego Oddziału od czasu jego reaktywowania w 1990 r.
- W styczniu przy udziale ponad 50 osób zorganizowano tradycyjne spotkanie opłatkowe, uatrakcyjnione pokazami przeźroczy z ubiegłorocznych imprez.

WSPÓŁPRACA

- Współpraca z Zarządem Głównym PTT układała się bardzo dobrze. Otrzymujemy na bieżąco wszystkie materiały, a przedstawiciele naszego Oddziału biorą udział w posiedzeniach Zarządu Głównego (styczeń w Krynicy - 3 osoby, kwiecień w Krempnej - 2 osoby, październik na Mładej Horze - 5 osób). Organizatorem posiedzenia w Krynicy był nasz Oddział. Nasi członkowie działają we władzach Towarzystwa. Maciej Zaremba jest wiceprezesem, a Małgorzata Kieres i Wojciech Lippa są członkami Zarządu Głównego. Wszyscy oni pracują w komisjach istniejących przy Zarządzie Głównym. Członek naszego Oddziału ks. Józef Drabik z Krynicy pełni funkcję kapelana Towarzystwa. Ponadto nasz Oddział przygotował produkcję kolejnych partii odznak oraz legitymacji organizacyjnych.
- Do wszystkich Oddziałów regularnie przekazujemy wydawany przez nas kwartalnik „Beskid". Niestety, do nas docierają tylko niektóre pisma oddziałowe.
- O naszej działalności i organizowanych imprezach, regularnie informowała lokalna prasa - „Dziennik Polski", „Gazeta Krakowska", „Gazeta Wyborcza" i „Nasze Strony". O dokonaniach Koła w Tarnobrzegu kilkakrotnie pisały tamtejsze gazety. Łącznie w 1999 r. ukazały się w prasie 54 artykuły i notatki. O naszej działalności informowało również wielokrotnie nowosądeckie Radio „Echo", a nasi członkowie często udzielali w nim wywiadów.
- Naszą działalność wspomagał finansowo Urząd Miejski w Nowym Sączu oraz Urząd Marszałkowski w Krakowie. Otrzymaliśmy też dotację z europejskiego programu „Lokalne partnerstwo". Od kilku sponsorów uzyskało także środki finansowe Koło w Tarnobrzegu. Bez tego wsparcia nie byłaby możliwa tak szeroka działalność naszego Oddziału.

IV Posiedzenie Zarządu Głównego PTT na Mładej Horze — 8-10.10.1999

Tradycyjnie na miejsce obrad dotarliśmy już w piątek przed południem, tym razem w składzie: Małgosia Kieres, Wojtek Świgut, Krzysiek Żuczkowski i ja. Wojtek Lippa przyjechał następnego dnia, bezpośrednio na obrady. Wykorzystując niezłą pogodę, wybraliśmy się oczywiście w góry, chcąc „przetestować" niedawno uruchomione graniczne przejścia turystyczne.

Po odwiedzeniu schroniska na Przegibku, podeszliśmy do znajdującego się w pobliżu punktu, niestety czynnego tylko do połowy września. Mimo, że nie widzieliśmy nikogo w zielonym mundurze, postanowiliśmy nie ryzykować i ruszyliśmy granicznym szlakiem w kierunku wschodnim. Po kolejnym odpoczynku na szczycie Rycerzowej Wielkiej, zeszliśmy na przełęcz Przysłop, gdzie legalnie przekroczyliśmy granicę ze Słowacją, również przy nieobecności pograniczników. Z powodu braku czasu, doszliśmy jedynie do Wychylowki. Po wypiciu piwa w sympatycznym towarzystwie miejscowych, wyruszyliśmy w drogę powrotną na Przysłop. Przyznaję ze skruchą, że tym razem dokonaliśmy nielegalnego przekroczenia granicy, bo w październiku przejście to jest czynne tylko do godz. 16., a my byliśmy spóźnieni o dobre półtorej godziny. Powinniśmy więc zabiwakować tu do 9 rano następnego dnia i dopiero przejść na naszą stronę (kto wymyślił te godziny?).

Do schroniska na Mładej Horze, idąc skrótami, doszliśmy już po ciemku. Po przywitaniu z licznie przybyłymi w międzyczasie koleżankami i kolegami z innych oddziałów, włączyliśmy się do trwającej do późna grano-śpiewanej imprezy, zorganizowanej przez kolegów z Sosnowca. Jednym z dwóch wspaniałych gitarzystów był Krzysiek Kabat. Wobec nieobecności Wojtka Lippy, wśród śpiewaków nie miał oczywiście konkurencji Antoś Dawidowicz. Nie obyło się też bez wspominków o zmarłej w lipcu młodohorskiej Babce.

W sobotę pogoda się zepsuła, co jednak nie przeszkodziło Krzyśkowi w wyjściu w góry. Natomiast nasza „zarządowa" trójka usiadła do stołu obrad. A oto najważniejsze ze spraw poruszonych na posiedzeniu.

- Przyjęto sprawozdanie Zarządu Głównego z działalności od poprzedniego posiedzenia w Krempnej oraz sprawozdanie finansowe skarbnika.
- Kol. Janusz Smolka z Radomia zrezygnował z powodów osobistych z pracy w Zarządzie Głównym. W wyniku przeprowadzonych wyborów uzupełniających, nowym członkiem Zarządu został wybrany jednogłośnie kol. Henryk Pokrowski. Również jemu powierzono pełnienie funkcji przewodniczącego Komisji ds. GOT PTT, na miejsce kol. Smolki. Wcześniej kol. Pokrowski został wybrany prezesem Oddziału im. Tytusa Chałubińskiego w Radomiu.

Spotkanie opłatkowe

Zapraszamy naszych Członków i Sympatyków na

tradycyjne spotkanie opłatkowe,

które odbędzie się w sobotę 22 stycznia 2000 roku o godz. 17 w Osiedlowym Domu Kultury Grodzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Kołłątaja 13.

- Powołano nowy Oddział w Jarosławiu. Ma on siedzibę przy parafii Chrystusa Króla, a jego 5-osobowa delegacja z ks. Adamem Wąsikiem przybyła na Mładą Horę, by przysłuchiwać się obradom.
- Zatwierdzono regulaminy działalności finansowej Zarządu Głównego, sądów koleżeńskich oraz powoływania nowych oddziałów PTT. Regulamin komisji rewizyjnych postanowiono przepracować.
- Redakcja „Pamiętnika PTT" poinformowała, że kończone są prace nad VIII tomem tego rocznika. Ustalono, że przyjmowane będą przedpłaty na to wydawnictwo w wysokości 15 zł.
- Podjęto decyzję o powrocie redakcji biuletynu informacyjnego ZG „Co słychać" z Myślenic do Krakowa. Kol. Michał Myśliwiec przekazał redagowanie go Basi Morawskiej-Nowak, natomiast prowadził będzie w dalszym ciągu obsługę stron PTT w internecie. Zasygnalizował też zmianę internetowego adresu, gdyż będzie nas obsługiwał inny serwer.
- Mówiono o wojnie wytoczonej PTT przez PTTK. Gdy podczas spotkań Stałej Komisji Współpracy władze PTTK zapewniały nas, że jedyne ich zastrzeżenia dotyczą wyglądu „małej" odznaki GOT PTT, jednocześnie podejmowały za naszymi plecami działania mające na celu odebranie nam prawa do używania zarówno nazwy, jak i organizacyjnej odznaki. Jednomyślnie potępiono te niecywilizowane metody okłamywania w żywe oczy partnera z komisji - o ironio - współpracy. No cóż: nie tak łatwo niektórym pozbyć się starych nawyków rodem z systemu, który swe istnienie opierał na kłamstwie. Częścią tej wojny są bezpardonowe ataki nowosądeckiego Oddziału PTTK na nasz Oddział PTT, prowadzone z pogardą dla obowiązującego w naszym kraju prawa. Referowałem Zarządowi Głównemu, jakie kroki prawne zmuszeni byliśmy podjąć w swojej obronie.
- Omówiono przygotowania do organizacji przez PTT Dni Gór, które odbędą się w Zakopanem w dniach 11-17 września 2000 r.
- Ustalono nowe odpisy składek członkowskich na rzecz ZG. Nie były one podwyższane od 3 lat i w 2000 roku będą wynosiły: 8 zł (normalne) i 4 zł (ulgowe).
- Przekazano szczegółową informację na temat nowego obiektu PTT mieszczącego się w budynku „starej szkoły" na Chełmie koło Myślenic. Obiekt prowadzony jest przez krakowski Oddział PTT.
- Ustalono, że kolejne posiedzenie Zarządu Głównego PTT odbędzie się 15 stycznia 2000 r. w Krakowie. Na wiosenne posiedzenie Zarząd Główny zaproszony został przez Oddział w Jarosławiu.

Ponieważ w trakcie obrad dojechał kapelan PTT ks. Józef Drabik z Krynicy, obydwaj księża podzielili role. W sobotę dodatkową, wieczorną mszę św. odprawił gość z Jarosławia, natomiast w niedzielę rano uczestniczyliśmy w mszy odprawionej przez naszego kapelana.

No a potem rozpoczęły się pożegnania, bo część delegatów wyjeżdżała do domów, a część - mimo nieciekawej pogody - wybierała się jeszcze w góry.

My zdecydowaliśmy się na to drugie. Najpierw wyszliśmy na Muńcuł, potem odwiedziliśmy bacówkę pod Rycerzową i przez Małą Rycerzową wróciliśmy na Mładą Horę. W drodze do Nowego Sącza wstąpiliśmy jeszcze na cmentarz w Ujsołach, by na grobie „Babki" zapalić znicz i odmówić modlitwę.

INFORMACJE, AKTUALNOŚCI

- 10 lat temu, 7 października 1989 r. odbył się w zakopiańskiej willi „Oksza" I Zjazd Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Było nas wtedy mniej niż obecnie, bo tylko 10 oddziałów. Prezesem został wybrany Maciej Mischke, obecnie Prezes Honorowy PTT.

- Na wiosnę 2000 roku przewidziane jest zorganizowanie Konferencji Programowej PTT. Prosimy członków naszego Oddziału o przenoszenie swych przemyśleń na papier i przekazywanie ich kol. Maciejowi Zarembie.

- 13 listopada nastąpiło oficjalne otwarcie naszego nowego obiektu o nazwie „Ośrodek Szkoleniowy Zarządu Głównego PTT" na górze Chełm koło Myślenic, w budynku starej szkoły. Przybył wiceburmistrz Myślenic Maciej Ostrowski oraz przedstawiciele władz samorządowych i prasa. Przedtem odbyło się posiedzenie Prezydium Zarządu Głównego.

- Dziękujemy za liczne życzenia świąteczne i noworoczne, które do nas wpłynęły, w tym naszemu kapelanowi ks. Józefowi Drabikowi z Krynicy, dyrektorowi TPN dr Wojciechowi Gąsienicy-Byrcynowi, himalaiście Alkowi Lwowowi z Wrocławia i wszystkim pozostałym.

- Bardzo prężnie działało w ostatnim kwartale roku nasze Koło Przewodników. W październiku przeprowadzono szkolenia w Muzeum Okręgowym w Nowym Sączu oraz trzydniowe na terenie Bieszczadzkiego Parku Narodowego. Bardzo udany był również wieczór „andrzejkowy". Zorganizowano także wieczór autorski Antoniego Kroha (piszemy o nim w innym miejscu), a także spotkanie z Markiem Styczyńskim z Popradzkiego Parku Krajobrazowego.

- Nasza wycieczka z 7 listopada na Kamionną okazała się setną, którą Władek Kowalczyk prowadził społecznie dla naszego Oddziału. Dziękujemy serdecznie jubilatowi, gratulujemy i prosimy o przynajmniej drugą setkę.

  A tak przy okazji. W latach 1990-1999 nasze wycieczki prowadziło 57 przewodników. Przypominamy nazwiska dziesięciu najaktywniejszych:
  1) Władysław Kowalczyk - 102
  2) Maciej Zaremba - 93
  3) Krzysztof Żuczkowski - 74
  4) Leszek Małota - 56
  5) Tadeusz Pogwizd - 28
  6) Antoni Piotrowski - 20
  7) Wiesław Piprek - 18
  8) Rudolf Gawlik - 16
  9) Lech Traciłowski - 13
  10) Wojciech Lippa - 10.

- W dniach 12 i 13 listopada kol. kol. Oktawian Duda i Władysław Kowalczyk przy pomocy Macieja Zaremby i Jerzego Gałdy (a raczej ich samochodów) rozmieścili kilkadziesiąt tabliczek kierunkowych na wszystkich pięciu nowosądeckich szlakach spacerowych wyznakowanych wiosną. Na 2000 rok pozostaną jeszcze do wykonania tablice ze schematami szlaków oraz afisze i foldery propagujące wśród mieszkańców miasta korzystanie z tych szlaków.

  PS. Już w trakcie składania tego numeru „Beskidu" otrzymaliśmy informację o zniszczeniu dwóch stanowisk z tabliczkami kierunkowymi. Ponieważ można przypuszczać, że uczyniły to te same osoby, które systematycznie dewastują wszystko co PTT-owskie (tabliczki na szlaku bł. Kingi, czy stale rozbijane nasze gabloty), w dniu 7 stycznia złożyliśmy doniesienie do Prokuratury Rejonowej w Nowym Sączu o popełnieniu przestępstwa.

- Zarząd Oddziału ustalił wysokość składek członkowskich na 2000 rok. Stanowią one dwukrotność odpisu na rzecz Zarządu Głównego PTT i wynosić będą 16 zł, a ulgowe dla dzieci, młodzieży uczącej się, rencistów i emerytów - 8 zł. Poprzednio obowiązujące składki nie były zmieniane od trzech lat. Zapraszamy więc do naszego skarbnika.

- Przypominamy, że w dalszym ciągu istnieje możliwość zamówienia organizacyjnej kurtki z Windblocu 200, szytej przez firmę ULTREK z Łomnicy Zdroju. Od 1 stycznia cena (z uwzględnieniem znacznej zniżki dla naszego Towarzystwa) wynosi 225 zł. Kurtki są w kolorze czerwonym z biało-zielonym paskiem na rękawie. Zgłoszenia z podaniem wymiaru (S, M, L, XL, XXL) wraz z wpłatą przyjmowane są w siedzibie Oddziału.

- Czeka na nasze odwiedziny Galeria „Stary Dom" przy ul. Pijarskiej 13. Na razie jest czynna w czwartki, piątki i soboty w godz. 16-21. Jak podano w zaproszeniu, galeria jest przestrzenią wolną od nikotyny, narkotyków, alkoholu, a także działalności misyjnej i politycznej. Prowadzi działalność wystawienniczą i edukacyjną, szczególnie w zakresie ekologii. Nasze Koło Przewodników zamierza zorganizować tam jedno ze swoich zebrań.

- Prezes Honorowy PTT Maciej Mischke zaproponował wykorzystanie swych kontaktów do nawiązania współpracy z wysokogórskimi turystami z Heidelbergu. Zainteresowani są proszeni o kontakt z kol. Maciejem Zarembą.

- Oddział PTT w Bielsku-Białej przygotował wydanie 13-planszowego kalendarza ściennego „Pejzaże tatrzańskie" z reklamowym nadrukiem naszego Towarzystwa. Cena wynosi 15 zł za egzemplarz.

- Coraz więcej naszych Oddziałów „wchodzi" do internetu. Swoje strony mają: Kraków, Gliwice, Sosnowiec, Łódź i ostatnio Chrzanów. Jego adres: http:\\free.ngo.pl\ptt\. **W trakcie składania Beskidu udało się uruchomić naszą stronę internetową. Zapraszamy pod adres: http:\nit.mnet.pl\ptt**
- Z Oddziału PTT w Warszawie otrzymaliśmy kilka pierwszych numerów wydawanego przez nich „Informatora PTT". Dziękujemy.
- Z Oddziału PTT im. Tytusa Chałubińskiego w Radomiu otrzymaliśmy zaproszenie do wzięcia udziału w IV Etapie Rajdu „Sięganie po Koronę Gór Polski". Rajd odbędzie się w dniach 28 kwietnia - 3 maja 2000 r. w Górach Złotych, Bystrzyckich, Bialskich oraz w masywie Śnieżnika. Szczegółowych informacji udziela kol. Maciej Zaremba.
- Kol. Piotr Gawłowski z Oddziału w Bielsku-Białej, po wyprawach w góry Afryki oraz Ameryki Północnej Południowej, organizuje tym razem wyjazd na Spitsbergen, zaplanowany na kwiecień 2000 r. Głównym celem będzie wejście na Newtontoppen - najwyższy szczyt Spitsbergenu. Orientacyjny koszt udziału w wyprawie wynosi 4000 zł. Również i tu bliższych informacji udziela kol. Maciej Zaremba.
- Oddział PTT w Żywcu przygotował ciemnozielone koszulki z odznaką organizacyjną PTT i z napisem na plecach Polskie Towarzystwo Tatrzańskie. W najbliższym czasie „ściągniemy" jeden egzemplarz i w przypadku zainteresowania tymi koszulkami, zamówimy ich większą ilość.
- 29 listopada w Krakowie odbyło się posiedzenie Rady Naukowej Tatrzańskiego Parku Narodowego. Po raz pierwszy uczestniczył w niej przedstawiciel naszego Towarzystwa, prezes Zarządu Głównego Krzysztof Kabat, który niedawno otrzymał nominację do Rady od ministra ochrony środowiska. Głównym tematem była „modernizacja" kolejki na Kasprowy Wierch. Użyliśmy cudzysłowu, bo tak naprawdę nie chodzi tu o żadną modernizację, której zarówno Rada jak i TPN nie są przeciwni, gdyż najwyższy czas, by kursujące obecnie wagoniki znalazły miejsce w jakimś muzeum techniki, ale o wybudowanie zupełnie nowej kolejki. Mówiono również o zagospodarowaniu terenów byłych basenów kąpielowych na Jaszczurówce, które TPN odkupił od gminy Zakopane.
- Wcześniej Krzysztof Kabat uczestniczył w trzydniowej konferencji EUROPARC z udziałem przedstawicieli 100 parków narodowych z Europy, zorganizowanej przez Ministerstwo Ochrony Środowiska.
- W dniach 7-9 października w warszawskiej hali Mery odbyły się Targi Eko Media Forum '99. Polskie Towarzystwo Tatrzańskie prezentowało się we własnym stoisku, cieszącym się sporym zainteresowaniem. Stoisko obsługiwali koledzy z Oddziału w Warszawie. Szkoda tylko, że dzięki „wyczynowi" PKP, pozbawieni byliśmy możliwości sprzedaży „Pamiętnika PTT". Bo naprawdę wyczynem jest, by nadaną w Krakowie przesyłkę konduktorską adresowaną do stacji Warszawa Centralna wysłać do stacji... Gdynia.
- Natomiast w Krakowie w dniach 21-24 października odbyły się III Targi Książki. Reprezentowani byliśmy na stoisku Tatrzańskiego Parku Narodowego, gdzie już po raz trzeci wystawione były „Pamiętniki PTT".
- W październiku odbyła się w Gołuchowie I Ogólnopolska Konferencja „Las w kulturze polskiej". PTT reprezentowane było przez kol. Antoninę Sebestę.
- W ostrzeszowskim ratuszu 12 grudnia odbył się wernisaż wystawy malarstwa naszego prezesa Krzyśka Kabata, a później jego recital poezji śpiewanej.
- Oddział PTT w Gliwicach zorganizował w październiku występ kapeli huculskiej „Czeremosz" Rimana Kumłyka. Kilka miesięcy wcześniej zespół ten występował w Łodzi na zaproszenie Oddziału Karpackiego PTT.
- W ramach reorganizacji rządu, z dniem 31 grudnia 1999 r. został zlikwidowany Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki. Od nowego roku ta pierwsza podporządkowana została Ministerstwu Edukacji Narodowej (przeciwko czemu zresztą działacze sportowi głośno protestują), a turystyką ma zajmować się Ministerstwo Transportu (tu protestów nie słyszałem). Jaki będzie efekt rozbicia „naszego" ministerstwa - niedługo się okaże.
- W poprzednim „Beskidzie" pisaliśmy o utworzeniu Polskiej Organizacji Turystycznej, która ma promować nasz kraj na świecie. Rozpoczyna ona swą działalność z dniem 1 stycznia 2000 r., a na jej prezesa powołany został Gwidon Wójcik, z zawodu lekarz, były wiceprezes UKFiT, zajmujący się w tym urzędzie turystyką (naszym zdaniem, dyplomatycznie mówiąc - bez specjalnych sukcesów, a zdaniem branżowego pisma TTG - robił to wręcz „nieudolnie").
- Odwołany został najbardziej chyba kompetentny ze wszystkich ostatnich ministrów ochrony środowiska - Jan Szyszko. Nowym ministrem został Antoni Tokarczuk, człowiek na pewno wszechstronny, niespełniony kandydat na kilka innych stanowisk, bardzo odległych od takiej specjalności jak ochrona środowiska. Ponieważ już w PRL znane były przypadki takiej wszechstronności (nie sprawdził się w rolnictwie, to dawano go do kultury; tam narobił bałaganu, to stawał na czele budownictwa itd.), mamy niedobre przeczucia. Nie chodzi zresztą tylko o nie, bo wiadomo, że nowy minister ochrony środowiska wypowiadał się poprzednio za budową kaskady dolnej Wisły, a więc za jednym z najbardziej antyekologicznych pomysłów, jakie powstały w naszym kraju.
- Centrum Przewodnictwa Tatrzańskiego ma nowe władze. W skład Rady wchodzą przedstawiciele Kół Przewodników Tatrzańskich z Zakopanego, Krakowa (im. Sieczki oraz Akademickiego), Gliwic i Katowic, TOPR oraz Polskiego Stowarzyszenia Przewodników Wysokogórskich. Przewodniczącym czteroosobowego Zarządu który kieruje pracami Centrum jest Jacek Bilski.

- Tysiąc osób w dwudziestu autokarach wzięło udział w listopadzie w „Sądeckiej pielgrzymce dziękczynnej" za kanonizację błogosławionej Kingi i wizytę Ojca Świętego w Starym Sączu. Janowi Pawłowi II wręczono akt honorowego obywatelstwa Sądecczyzny oraz prośbę o uznanie św. Kingi patronką Ziemi Sądeckiej.

- Ksiądz prałat Alfred Kurek, proboszcz starosądeckiej parafii św. Elżbiety, został prezesem Stowarzyszenia Sądeckie Centrum Pielgrzymowania im. Jana Pawła II w Starym Sączu. Stowarzyszenie zamierza wybudować na starosądeckich błoniach obiekty centrum. Obok ołtarza przy którym Ojciec Święty odprawił w czerwcu mszę św., stanie m.in. Dom Pielgrzyma z wystawą poświęconą Janowi Pawłowi II, sala wykładowa, kompleks sklepików z dewocjonaljami i duży parking oraz droga krzyżowa wkomponowana w kamienne ogrodzenie. Pierwsze obiekty mają być gotowe w połowie 2000 roku. Koncepcję architektoniczną przygotowuje Zenon Remi, projektant papieskiego ołtarza

- W nowosądeckim „Sokole" zorganizowano wystawę „Ludowa sztuka sakralna Beskidu Niskiego - kapliczki".

- „Rocznik Sądecki" ma już 60 lat. Pierwszy tom wydano wprawdzie w 1939 roku, ale nie zdążono rozprowadzić go przed wybuchem wojny i uczyniono to dopiero po jej zakończeniu. Pecha miał również drugi tom (z 1949 r.), którego cały nakład skonfiskował komunistyczny Urząd Bezpieczeństwa. Uchowały się tylko nieliczne egzemplarze autorskie, będące obecnie wielkim rarytasem. Powód konfiskaty do dziś jest nieznany. Dokładnie studiowałem ten tom i nie dopatrzyłem się żadnej nieprawomyślności. Być może „podpadł" któryś z autorów? Następnie rocznik ukazywał się bez przeszkód, choć z przerwami spowodowanymi trudnościami finansowymi.

- W Rożnowie odbyła się Ogólnopolska Konferencja Ekologiczna. Dyskutowano przede wszystkim o racjonalnej gospodarce odpadami oraz o pozyskiwaniu funduszy na realizację projektów ekologicznych. Konferencji patronował nowosądeczanin, wicemarszałek Senatu RP Andrzej Chronowski.

- Szerokie plany zwiększenia atrakcyjności Krynicy snują władze tego uzdrowiska. Poza ukończeniem sztandarowej inwestycji, tzn. wybudowaniem pierwszego odcinka kolejki gondolowej z centrum miasta do Czarnego Potoku (obecnie działa drugi odcinek, z Czarnego Potoku na szczyt Jaworzyny), Krynicy przybędzie aquapark. Podpisano już list intencyjny z polsko-kanadyjskim konsorcjum Aqua Park Karpacz. Jeżeli nic nie stanie na przeszkodzie, to do połowy 2002 roku w Czarnym Potoku kosztem 77 mln zł. powstanie kompleks basenów, zjeżdżalni, gejzerów wodnych itd. Wyznakowany zostanie również szlak po okolicznych cerkwiach. Krynica otrzymała już 50 tys. zł z funduszu Unii Europejskiej na wydanie związanego z tym wszystkim przewodnika. Wystąpiono także o środki finansowe na wybudowanie miniskansenu z łemkowską karczmą (oczywiście czynną).

- Kosztem 50 tys. zł uruchomiono w schronisku na Jaworzynie Krynickiej pierwszą w polskich górach instalację zasilaną energią słoneczną. Zamontowana tam bateria pozwala na przetworzenie energii słonecznej na cieplną i ogrzanie nią wody wykorzystywanej w łazienkach i w kuchni, a także do ogrzewania pomieszczeń. Działanie tej instalacji w ciągu jednego dnia pozwala na zmagazynowanie ciepłej wody wystarczającej na trzy doby działalności obiektu. Prawdopodobnie już niedługo podobne urządzenie zostanie zamontowane w schronisku w Roztoce w Tatrach.

- Biecz, perła architektoniczna południowej Polski, jest zagrożony katastrofą budowlaną. Ruch ciężkich samochodów przez zabytkowe centrum powoduje liczne pęknięcia widoczne na murach obronnych, czy sklepieniu kościoła klasztornego św. Anny. Pojawiły się też rysy na średniowiecznej kolegiacie. Władze miasta grożą, że jeżeli powiat gorlicki i województwo małopolskie nie wesprą (oczywiście finansowo) budowy obwodnicy, to Biecz przejdzie do Rzeszowszczyzny.

- Aż sześć z 21 nagród im. Oskara Kolberga przypadło Sądeczyźnie i Podhalu. Otrzymali je: metaloplastyk Jan Kuruc z Bukowiny Tatrzańskiej, poetka Wanda Łomnicka-Dulak z Piwnicznej (autorka tekstu „Krakowioka sądeckiego" zaśpiewanego Ojcu Świętemu podczas czerwcowej wizyty w Starym Sączu), zespół „Łopuśnianie" z Łopusznej i zespół „Dolina Popradu" z Piwnicznej, a także Wojewódzki Ośrodek Kultury „Sokół" w Nowym Sączu i Zarząd Główny Związku Podhalan z Ludźmierza.

- Jerzy Stuhr jest reżyserem filmu „Duże zwierzę", do którego zdjęcia kręcono w październiku w Tymbarku koło Limanowej. „Bohaterem" filmu jest... wielbłąd.

- W październiku odbył się w Limanowej III Ogólnopolski Festiwal Piosenki Turystycznej. Wzięło w nim udział ponad 120 wykonawców.

- W listopadzie odbył się w Limanowej XXV Festiwal Folklorystyczny „Limanowska Słaza" z udziałem muzykantów, gawędziarzy, śpiewaków, kapel i zespołów regionalnych z całej ziemi limanowskiej.

- Już po raz siódmy Związek Podhalan w Zakopanem zorganizował „Muzykanckie Zaduszki". W listopadzie zjechało prawie dwustu muzykantów z blisko trzydziestu podhalańskich miejscowości, by powspominać nieżyjących kolegów.

- Na zakopiańskich Krupówkach budowane jest oczko wodne w kształcie elipsy i długości kilkudziesięciu metrów. Przez zbiornik będzie przepływał Foluszowy Potok.

- W Nowym Targu w październiku odbyły się obchody 5-lecia powołania Euroregionu „Tatry".

- Na stacji kolejowej w Zakopanem świętowano w październiku setną rocznicę wjazdu do miasta pierwszego pociągu.

- Władze Zakopanego wytrwale dostarczają nam materiałów do „Informacji, aktualności". Ostatnio dowiedzieliśmy się, że na zlecenie Urzędu Miasta opracowane zostało „Studium Uwarunkowań i Zagospodarowania Przestrzennego gminy Zakopane". Obejmuje ono też teren administrowany przez Tatrzański Park Narodowy, a więc „nie podlegający" burmistrzowi Curusiowi-Bachledzie! Dyrektor Wojciech Gąsienica-Byrcyn komentuje: - Jeżeli ktoś inny planuje w naszych granicach, to niezgodnie z prawem wydaje społeczne pieniądze. Dr Zbigniew Krzan, pracownik naukowy TPN dodaje: - Planuje się wyłączenie z ochrony fragmentów Parku i poddanie ich intensywnemu zagospodarowaniu. To są kpiny.

- Jesienią uaktywniły się żyjące w Tatrach niedźwiedzie. Widywano je na szlakach turystycznych, przy schroniskach oraz na parkingach na Palenicy i w Kuźnicach, gdzie włamywały się do samochodów. Zapuszczały się nawet na ulice Zakopanego. Jeden z niedźwiedzi nawet brzydko potraktował dyrekcję TPN, gdyż pod jej budynkiem - jak podała prasa - „pozostawił swoje odchody", czyli mówiąc po naszemu - zerżnął kupę.

- Uwieńczeniem obchodów 90-lecia utworzenia Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego było walne nadzwyczajne zebranie ratowników, które odbyło się w hotelu na Kalatówkach. W uroczystościach uczestniczyły delegacje górskich organizacji ratowniczych z Niemiec, Austrii, Rumunii, Czech i Słowacji. Mieszkańcy Zakopanego ufundowali dla TOPR sztandar.

- Próba zorganizowania w Tatrach zimowych igrzysk olimpijskich, mimo że padła z dużym hukiem, dalej odbija się czkawką (przepraszam za niezbyt eleganckie określenie). Międzygminny Związek „Zimowa Olimpiada 2006" przestaje istnieć 31 grudnia 1999 roku, ale jak powiedział burmistrz miasta-kandydata „choć sytuacja finansowa Związku nie jest tragiczna, to jednak do zapłacenia pozostało kilka faktur". Podejrzewamy więc, że i wierzyciele mogą mieć kłopot z odzyskaniem pieniędzy od podmiotu, który nie istnieje (a taka sytuacja jest już w tej chwili, gdy nasi czytelnicy mają w rękach ten „Beskid"). Związek liczy jeszcze na 125 tys. zł które jest mu winna gmina Poronin, odmawiająca zapłacenia przypadającej na nią składki właśnie w tej wysokości. Wprawdzie w grudniu Sąd Okręgowy w Nowym Sączu zasądził tę kwotę na rzecz Związku, ale Poronin zapowiedział, że: po pierwsze - nie ma w swym budżecie na to pieniędzy, a po drugie - że będzie się odwoływał, gdyż to Związek nie wywiązał się z umowy wobec gminy.

- Pisaliśmy już w „Beskidzie" o groteskowej wojnie, którą za pomocą łopat, kilofów i pił wytoczył o drogę do Morskiego Oka starosta tatrzański dyrektorowi TPN. Starosta na razie triumfuje, bo po pierwsze jego służba drogowa za pomocą wymienionych wyżej narzędzi fizycznie zlikwidowała znajdujące się tam tablice TPN oraz szlaban, a po drugie minister transportu Tadeusz Syryjczyk w piśmie skierowanym do Ministerstwa Ochrony Środowiska stwierdził, że droga Łysa Polana - Morskie Oko nie jest drogą wewnętrzną TPN. Ponieważ w tej całej sprawie chodzi o pieniądze (i to duże, które na tej drodze można zarobić, choćby w formie opłat od górali wożących furmankami turystów), cała sprawa skończy się chyba w sądzie.

- Jak zapowiedział minister Syryjczyk, w 2000 roku rozpocznie się przebudowa 35-kilometrowego odcinka „zakopianki".

- Złe czasy nastały dla zakopiańskich zabytków. Najbardziej znana jest sprawa (by nie powiedzieć - afera) willi „Palace". Pisaliśmy już o tym, że władze Zakopanego nie skorzystały z prawa pierwokupu tego obiektu uświęconego krwią Polaków, będącego w czasie wojny siedzibą Gestapo i nazwanego „katownią Podhala". Budynek nabył więc przedsiębiorca z Kraśnika z przeznaczeniem na ośrodek wypoczynkowy. Okazało się, że nie dotrzymał on obietnic nienaruszania pomieszczeń, gdzie hitlerowcy zamęczyli setki osób i dawne cele zostały zniszczone w związku ze zrobieniem wykopu pod szyb windy. Dopiero zdewastowanie tego istniejącego od pięciu lat Muzeum Męczeństwa skłoniło władze do uznania tego miejsca za zabytkowe i jako takie warte ocalenia. Wojewódzki Konserwator Zabytków w Krakowie nakazał wstrzymanie prac i zapowiedział dokonanie odpowiedniego wpisu do rejestru zabytków. „Nasze Strony" pisząc, że mimo „zerwania podłóg jeszcze ze śladami krwi, rozwalenia ścian, zrzucenia eksponatów na kupę", konserwator pociesza oburzoną opinie publiczną, że „Izba zostanie odtworzona". Redakcja ironicznie komentuje te słowa: „Słusznie. Zawsze co nowe, to nowe, i na pewno będzie ładniejsze od tego sprzed 60 lat". Ale to nie wszystko. Do wyburzenia został przeznaczony także budynek najsłynniejszego Cocktail Baru w Polsce, przy Krupówkach. Była tu wcześniej legendarna „karpowiczówka", a ma być nowy, duży hotel. No i trzecia sprawa. Właściciel zabytkowej willi „Turnia" również zapowiedział jej wyburzenie. Stoi ona (jeszcze) na rogu ul. Kościuszki i Al. 3 Maja, zaledwie sto metrów od zakopiańskiego magistratu. Kiedyś mieszkali tu twórcy polskiego harcerstwa - Olga i Andrzej Małkowscy. Znana pisarka Barbara Wachowicz mówi: - W „Turni" miało przecież powstać muzeum harcerstwa polskiego. To bodaj jedyny dom w Zakopanem, na którym za okupacji hitlerowskiej zachował się polski orzeł. Teraz zostanie usunięty w niepodległej Polsce...

- Ćwiczenia na śniegu rozpoczęły trzy owczarki niemieckie zakupione na Słowacji przez TOPR. Do prawdziwych akcji ratowniczych ruszą jednak dopiero za rok.

- W pierwszy weekend października odbył się na Rusinowej Polanie zjazd tych, którzy przed laty mieszkali tu w bacówce babki Kobylarczykowej, obecnie już legendarnej postaci Tatr. Aniela Kobylarczykowa nie przyjęła do wiadomości ustawy wywłaszczeniowej odbierającej góralom Tatry i aż do śmierci w 1985 r. mieszkała na Rusinowej Polanie, której

znaczna część od wieków była własnością jej rodziny z Gronia. Na temat babki powstało wiele mniej lub bardziej prawdziwych anegdot, jak ta, w której posłała przyszłego Ojca Świętego z wiadrami po wodę do źródła, gdy poprosił ją o herbatę. Bywalcy szałasu babki, szczególnie począwszy od stanu wojennego, stworzyli swoistą subkulturę. To właśnie „Rusinowcy" - jak sami siebie nazywają - ufundowali w pobliskiej kaplicy na Wiktorówkach tablicę: „Aniela Kobylarczyk z Nowobilskich, nasza Babka, 1897-1985, opiekunka turystów, ostatnia gaździna Rusinowej Polany".

- Stało się coś niewyobrażalnego. W listopadzie zdewastowano (to za delikatne słowo) słynne wywierzysko w Dolinie Olczyskiej. Obok wywierzysk w Kościeliskiej (Lodowe Źródło) i w Chochołowskiej stanowiło jedno z najwspanialszych zjawisk przyrody nieożywionej w Tatrach. Nieznani (na razie) sprawcy wykopali dwumetrowej głębokości i o pięciometrowej średnicy dziurę, a następnie dziesięciometrowy o metrowej głębokości kanał. Ogółem wybrano 140 metrów sześciennych materiału. TPN zamierza zregenerować zdewastowane miejsce. Jednak nigdy nie będzie to już wywierzysko, które przyroda kształtowała przez tysiące lat. Na razie nie wiadomo, jakie rośliny i organizmy tam żyjące się utrzymają. Dotyczy to m.in. endemitu tatrzańskiego - studniczka. Komentarz miesięcznika „Góry i Alpinizm": „Tak będą wyglądały Tatry, jak powstanie Park Narodowy imienia Bigoski".

- A na razie na walnym zgromadzeniu Stowarzyszenia Wywłaszczonych Współwłaścicieli Hal i Polan w Tatrach, jego prezeska ujawniła, że powstał już „gabinet cieni", który w każdym momencie gotów jest wymienić cały personel aktualnie pracujący w TPN - od prostego gajowego poczynając, a na dyrektorze kończąc.

- W Bukowinie Tatrzańskiej uruchomiono Szkołę Ginących Zawodów. 50 dzieci uczy się od poniedziałku do piątku snycerki, lepienia garnków, haftu, szycia strojów góralskich, malowania na szkle, budowania instrumentów muzycznych, bednarstwa i kołodziejstwa.

- W ramach XXVII Konkursu Potraw Regionalnych w Łopusznej gospodynie z Dursztyna, Gronkowa, Harklowej, Krempach, Ludźmierza, Łopusznej, Szlembarku i Waksmunda przygotowały 149 potraw góralskich. Główną nagrodę jurorzy przyznali gaździnom z Gronkowa za indyka na kwaśnicy, śliwcok z fizołami, pierogi z serem i miętą oraz grzaniec. Wśród jurorów rekordzistą okazał się przedstawiciel Wojewódzkiego Ośrodka Kultury z Nowego Sącza, który spróbował 103 potrawy (!). Gospodynie musiały go jednak ratować herbatą z piołunem, niezawodnym lekarstwem na - łagodnie mówiąc - obżarstwo.

- W Muzeum Podhalańskim w Nowym Targu otwarto wystawę „Powiat Nowotarski w kampanii wrześniowej 1939 r.". Przedstawiono przemilczane w PRL dokumenty dotyczące agresji Słowacji na Polskę wspólnie z hitlerowskimi Niemcami i później z ZSRR. Jeszcze przed 1 września na terenie Polski działał wywiad słowacki współpracujący z Niemcami i przekazujący im informacje na temat rozmieszczenia wojsk polskich. Natomiast na początku września wkroczyło na teren naszego kraju blisko 40 tys. żołnierzy: 3 dywizje piechoty, grupa szybka z czołgami, 3 eskadry lotnicze i zabezpieczenie logistyczne. Starsi mieszkańcy Bukowiny pamiętają, jak maszerujący Słowacy śpiewali na melodię Mazurka Dąbrowskiego:

  Jeszcze Polska nie zginęła,
  Ale zginąć musi!
  Jak jej Hitler nie podoła,
  Słowak ją zadusi!

- Jubileusz „Tygodnika Podhalańskiego". 24 grudnia 1989 r. ukazał się pierwszy numer tego pisma (kosztował 300 zł i miał 8 stron). Tygodnik jest kopalnią wiedzy na temat tego, co dzieje się na Podhalu. Niektóre biuletyny PTT szeroko korzystają z publikowanych tam informacji. Tygodnik jest niezależny politycznie, przez co nieustannie naraża się władzy (- Nie czytam „Tygodnika Podhalańskiego" - podkreśla stale burmistrz Adam Bachleda-Curuś) i wszystkim ugrupowaniom politycznym. Nie cierpi go też lewica. Gdy wybory prezydenckie wygrał Aleksander Kwaśniewski, „Tygodnik" na znak żałoby całą pierwszą stronę wydrukował na czarno.

- Grupa Podhalańska GOPR w Rabce świętowała swoje 45. urodziny. Obecny był kardynał Franciszek Macharski, który otrzymał tytuł honorowego ratownika GOPR.

- W październiku ponad 20 psich zaprzęgów wzięło udział w wyścigu „Gorczańska przygoda". Mimo że startowali Słowacy, Czesi i Norwedzy, zwyciężyły „polskie" psy. Użyliśmy cudzysłowu, gdyż nazwy ras nie bardzo kojarzą się z Polską. W wyścigach zaprzęgów biorą bowiem udział tylko alaskany malamuty (określane też jako „pociągi północy"), siberian husky („ekspresy północy"), samojedy oraz psy grenlandzkie.

- Pisaliśmy już w „Beskidzie" o powstaniu (w trakcie naszych wycieczek dwukrotnie go odwiedziliśmy) skansenu na półwyspie Stylchen nad Zalewem Czorsztyńskim. Na powierzchni 17 ha znalazło swe miejsce kilkanaście zabytkowych obiektów, przeniesionych z zalanych terenów. 15 listopada miał zostać oddany do użytku pensjonat-restauracja „Sperling" z 50 miejscami noclegowymi i 160 gastronomicznymi, przeniesiony z Czorsztyna. Niestety, na cztery dni przed otwarciem pożar strawił część budynku.

- W Łowczówku koło Tarnowa odbyły się uroczystości 85-lecia bitwy z rosyjskimi wojskami połączone z I Zlotem Niepodległościowym, nawiązującym do przedwojennych tradycji. W trakcie uroczystości rozpalono ogniska na dziesięciu cmentarzach z I wojny światowej znajdujących się w sąsiednich miejscowościach. Przypomnijmy, że 17 grudnia wojska dowodzone przez Józefa Piłsudskiego po walkach

w rejonie Marcinkowic weszły do opuszczonego przez Rosjan Nowego Sącza. W naszym właśnie mieście 19 grudnia została formalnie utworzona słynna później I Brygada Legionów. Kilka dni później, przed samymi świętami Bożego Narodzenia, Brygada ruszyła pod Łowczówek, gdzie walcząc z przeważającymi siłami wroga, stoczyła swą pierwszą bitwę. W trzydniowych krwawych walkach odparli 16 rosyjskich ataków. Straty legionistów wyniosły 100 poległych i 400 rannych, natomiast Rosjanie stracili 4000 ludzi zabitych i rannych oraz 600 jeńców. Bitwa pod Łowczówkiem rozpoczęła pisać legendarną historię Brygady, uwiecznioną w słynnej pieśni, której refren przypomnijmy:

My Pierwsza Brygada,
Strzelecka gromada,
Na stos rzuciliśmy
Swój życia los,
Na stos, na stos.

- Po wizycie zagranicznych ekspertów, zapadła jednomyślna decyzja o wpisaniu klasztoru i parku pielgrzymkowego w Kalwarii Zebrzydowskiej na listę Światowego Dziedzictwa Kultury i Natury UNESCO. Podano też informację, że trwają przygotowania do wpisania na tę listę w roku 2000 zespołu drewnianych kościołów i cerkwi z terenu Sądecczyzny i Podhala.

- Kalwarię Zebrzydowską kazał wznieść na górze Żar koło Lanckorony wojewoda krakowski Mikołaj Zebrzydowski po roku 1600. Sanktuarium szybko stało się wzorem dla tego typu budowli w całej Polsce. Przypominały one miejsca i zdarzenia związane z męką Jezusa Chrystusa. Powstawały na terenach górzystych, kojarzących się z okolicami Jerozolimy, dlatego też nazywano je Nową Jerozolimą.

- Ministerstwo Skarbu podjęło decyzję o przekształceniu Państwowych Kolei Linowych w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością. Obecnie PKL wchodzą w skład PKP. Po usamodzielnieniu planują szereg inwestycji. Na szczawnickiej Palenicy zostanie w ciągu roku wybudowana nowoczesna trasa narciarska, stok i skocznia dla snowboardzistów oraz kolej linowa. Na Gubałówce mają powstać dwa zespoły wyciągów: jeden od strony Zakopanego, a drugi od Kościeliska i Dzianisza. PKL mają też plany dotyczące Kasprowego Wierchu i Kotła Gąsienicowego, lecz zdaniem TPN naruszają one przepisy o ochronie przyrody. Prowadzone są też rozmowy z kilkoma gminami na temat zupełnie nowych inwestycji. Jak dotąd najciekawszą propozycję przedstawiła Zawoja i nie wykluczone, że jeszcze w 2000 roku ruszy tam budowa kolejki.

- Już po raz ósmy przeprowadzony został Ogólnopolski Przegląd Książki Krajoznawczej i Turystycznej. W kategorii albumów pierwsze miejsce zdobyły „Bieszczady" Tadeusza Budzińskiego. W kategorii przewodników zwyciężył „Beskid Niski. Przewodnik dla prawdziwego turysty" (wydawnictwo „Rewasz"), a trzecie „Przewodnik. Spacerkiem po starej Szczawnicy i Rusi Szlachtowskiej". W kategorii monografii trzecie miejsce przyznano książce „Schroniska górskie dawniej i dziś. Beskid Mały, Śląski i Żywiecki" Tomasza Biesika, a w kategorii map wszystkie nagrody zdobyły PPWK za „Karkonosze - mapa turystyczna", „Zakopane - plan miasta" i „Beskid Wyspowy - mapa turystyczna".

- 4 października minęło 40 lat od śmierci Mieczysława Orłowicza - wybitnego działacza turystycznego (m.in. był wiceprezesem Zarządu Głównego PTT i prezesem Oddziału PTT w Warszawie), autora licznych przewodników i setek innych publikacji, współtwórcy Górskiej Odznaki Turystycznej PTT itd. Jego imię nadano Głównemu Sudeckiemu Szlakowi Turystycznemu.

- Wprowadzono zakaz zbierania poroży jeleni w okresie od 15 lutego do 1 czerwca na terenie parków krajobrazowych: Jaśliskiego, Ciśniańsko-Wetlińskiego, Doliny Sanu i Gór Słonnych.

- Na szczycie hali Będoszka Wielka (1.144 m) w masywie Wielkiej Raczy budowany jest Jubileuszowy Krzyż Ziemi Żywieckiej. Ma on uczcić wejście w trzecie tysiąclecie i jego budowa ma być zakończona do września 2000 r. Autorem projektu 20-metrowego monumentu jest Jacek Niedźwiedzki, architekt z Czechowic-Dziedzic.

- Po raz kolejny gościł w Polsce najsłynniejszy himalaista świata Reinhold Messner. W październiku promował w Warszawie swoją najnowszą książkę" Yeti: legenda i rzeczywistość".

- W listopadzie odbyły się Międzynarodowe Targi Ekologiczne „POLEKO 99" z udziałem prawie 700 wystawców z 18 krajów. Targom towarzyszył III Ogólnopolski Zjazd Ekologiczny oraz wystawa malarstwa, grafiki i rzeźby.

- Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska, największa instytucja finansująca ochronę środowiska w Polsce, obchodzi dziesięciolecie swojej działalności. Istnieje po to, by zdobywać środki publiczne i inwestować je w ochronę środowiska.

- Z datą październikową ukazał się (w cenie 5 zł za 170 stron!) nr 1 polskiej wersji miesięcznika „National Geographic". Jak podała prasa, jeden z artykułów o grodzisku w podsądeckich Naszacowicach prawdopodobnie ukaże się po przetłumaczeniu w głównej, międzynarodowej wersji tego najpopularniejszego na świecie magazynu geograficznego.

- Z Salzburger Land otrzymaliśmy zaproszenie do odwiedzenia organizowanych tam wystaw „Zew gór" i „Góry kuszą". Wybierający się do Austrii w najbliższych miesiącach mogą otrzymać materiały na ten temat u kol. Macieja Zaremby.

- Prowadzone są rozmowy dotyczące uruchomienia polskiego konsulatu w Popradzie na Słowacji.

- Po raz siódmy odbył się w październiku Festiwal Filmów Górskich w Popradzie. 13 państw przedstawiło 39 filmów, w tym 4 polskie. Sukces odniósł „Ikar" Mirosława Dembińskiego zdobywając Grand Prix.

- Już po raz piętnasty rozegrano w październiku tatrzański „Sherpa Ralye", czyli... wyścig tragarzy górskich. Szlak z Siodełka do Zbójnickiej Chaty liczący 7 km długości i 670 m różnicy wzniesień, najszybciej pokonał z 60 kg na plecach Miki Knizka, uzyskując czas 1 godz 39 min. Wprawdzie to zabawa, ale odbudowywane po ubiegłorocznym pożarze schronisko zyskało dzięki temu wyścigowi 2,5 tony opału!

- Zmienić się ma wygląd popularnej „elektriczki" kursującej pod słowackimi Wysokimi Tatrami. Prototyp nowego składu ma zacząć kursować na wiosnę.

- Wreszcie upadek pozostałości komunizmu na Słowacji? W tatrzańskich schroniskach zniesiono zróżnicowanie opłat za noclegi od turystów słowackich i zagranicznych.

- Z inicjatywy Reinholda Messnera, w forcie z I wojny światowej na szczycie Monte Rite (2.181 m) ma powstać do roku 2003 Muzeum Dolomitów. Będzie to najwyżej położone ze wszystkich muzeów Europy.

- W wyniku badań przeprowadzonych w Alpach, aspiryna jest środkiem łagodzącym skutki przebywania na dużych wysokościach.

- W Austrii powstaje film o Oetzim, człowieku z lodowca (szczegółowo pisaliśmy o jego znalezieniu w „Beskidzie" kilka lat temu). Mumia Oetziego przechowywana jest obecnie w muzeum w Bolzano.

- 24 października minęła dziesiąta rocznica śmierci Jerzego Kukuczki. Z tej okazji katowicka agencja „Komplet" wydała pamiątkowy album „Jerzy Kukuczka - ostatnia ściana".

- W październiku jeden z najwybitniejszych himalaistów Leszek Cichy wszedł na najwyższy szczyt Australii i Oceanii - Piramidę Carstensz - 5029 m. Tym samym jako pierwszy Polak zdobył tzw. Koronę Ziemi, czyli najwyższe szczyty wszystkich kontynentów. Poza Cichym, na Carstensz wyszli też: Anna Czerwińska, Barbara Batko i ks. Krzysztof Gardyna. Szczyt ten uchodzi za najtrudniejszy technicznie z siedmiu znajdujących się w Koronie.

- Według najnowszych pomiarów satelitarnych, Mount Everest liczy dokładnie 8.850 m npm. Dotychczas podawana wysokość 8.848 m npm była wynikiem albo niedokładnych dotychczasowych pomiarów, albo też góra „urosła" o 2 m. Swoją drogą wątpimy, czy informacja ta spowoduje zmiany na wydawanych mapach.

- Zapadła decyzja o zorganizowaniu w sezonie 2000/2001 dwóch wypraw na dotychczas nie zdobyte w zimie ośmiotysięczniki: Nanga Parbat (8.125 m) i Makalu (8.481 m). Pierwszą kierował będzie oczywiście Andrzej Zawada („oczywiście", bo to będzie już trzecia jego próba, mamy nadzieję, że tym razem udana), a drugą Krzysztof Wielicki. Przypomnijmy, że z 14. ośmiotysięczników w zimie zdobyto siedem i wszystkie te wejścia są dziełem Polaków!

- 24 października minęła dziesiąta rocznica śmierci Jerzego Kukuczki, jednego z najwybitniejszych himalaistów w historii. Zginął przy pierwszej próbie wejścia na wyjątkowo trudną ścianę Lhotse (8511 m), wskutek pęknięcia liny asekuracyjnej przy upadku, na wysokości ok. 8350 m.

- 9 sierpnia w wieku 73 lat zmarł Witold Udziela. Był wnukiem słynnego etnografa - Seweryna. Do PTT wstąpił w 1946 r. W latach 50. dokonał wielu ciekawych przejść w Tatrach i Alpach. Ostatnio był członkiem Oddziału w Krakowie. Pamiętamy go ze Zjazdu PTT w schronisku na Chochołowskiej 4 lata temu.

- 11 listopada w wieku 86 lat zmarł prof. Antoni Sitek, nowosądecka legenda. Wspaniały polonista i pedagog w I Liceum Ogólnokształcącym, gdzie zaczął uczyć jeszcze przed wojną. Wielki społecznik działający na wielu polach, w tym w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych (któremu prezesował), w Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół" (gdzie był kronikarzem) itd., itd. Bardzo dużo publikował, m.in. w „Roczniku Sądeckim", był także autorem obszernej monografii I LO. A dla nas był przede wszystkim Turystą przez duże „T". Posiadał uprawnienia przewodnika i już w liceum wykorzystywał je do zaszczepienia nam miłości do turystyki, a przede wszystkim do gór. Był moim wychowawcą i pamiętam, jak metodologicznie to czynił. W pierwszej klasie prowadził nas po okolicznych górach, później były Pieniny i Gorce, a dla maturalnej klasy zorganizował już obóz w Tatrach. 15 listopada pożegnaliśmy Pana Profesora, a najpiękniej zrobił to biskup Józef Gucwa, przyjaciel Profesora i niegdyś katecheta w I LO.

- 22 grudnia zmarł w wieku 63 lat po długiej walce z chorobą Ryszard Cybulski, przez ćwierć wieku zawodowo związany z turystyką. Przez ostatnie lata pełnił funkcję wicedyrektora Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego. Nasz kolega i sympatyk PTT, które w miarę swoich możliwości serdecznie wspierał. Posiadał uprawnienia przewodnika beskidzkiego, a w ramach swoich funkcji w administracji państwowej od lat pełnił obowiązki przewodniczącego komisji egzaminacyjnej dla przewodników i pilotów wycieczek. Chyba ostatni raz dane Mu to było czynić podczas zorganizowanego przez nasz Oddział kursu przewodnickiego. Nieco wcześniej, bo w listopadzie 1998 r. był gościem IV Zjazdu Delegatów PTT w Zakopanem, gdzie wręczał naszym działaczom odznaczenia przyznane przez Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki. Pożegnaliśmy Go w zimny, wigilijny dzień 24 grudnia.

Pusto na przejściach?

Jak w końcu roku poinformowała Straż Graniczna, przejścia ze Słowacją na szlakach turystycznych „cieszą się znikomą popularnością". Według jej statystyk, jedynie naprawdę uczęszczane to Leluchów-Circ, z którego korzysta kilka tysięcy turystów. Prowadzi jednak do niego droga dostępna dla samochodów i autokarów, a także linia kolejowa. Na Rysach w ciągu kilku miesięcy granicę przekroczyło 400 turystów. Z większości pozostałych przejść skorzystało po mniej niż 100 osób. „Rekordowe" to Jaworki-Stranany, gdzie granicę przekroczyło 2 turystów i Kacwin-Velka Frankowa, z którego nikt nie skorzystał.

Mamy nadzieję, że ta informacja przedstawiona przez rzecznika prasowego Straży Granicznej nie jest przygotowaniem opinii publicznej do decyzji o zamknięciu tych przejść „bo turyści nie chcą nimi chodzić". Oczywiście, dla Straży to kłopot z głowy i pewnie tylko o tym marzy.

Przyczyn braku dużej frekwencji jest kilka. Przejścia otworzono w trakcie sezonu. Ewentualnych chętnych wystraszono bałaganem. Straż przez kilka dni nie przepuszczała turystów, twierdząc, że o wszystkim wie tylko z prasy, a przedstawiciele władz udzielali sprzecznych informacji dotyczących obowiązujących w tym zakresie przepisów. Kto był rozsądny, nie chciał narażać się na kłopoty. Przepisy - mimo wyjaśnień - dalej są niejednoznaczne, a w kilku punktach bzdurne. Wrócimy zresztą do tej sprawy przed kolejnym sezonem, a więc w następnym „Beskidzie".

Brak było i nadal brakuje wystarczającej informacji na temat przejść i praktycznie wie o nich tylko grupa ludzi poważnie interesujących się turystyką górską. Przeciętny turysta coś tam na ten temat słyszał, ale nie bardzo wie „jak, gdzie i kiedy"? Straż Graniczna popularyzacją przejść nie jest zainteresowana, a środki masowego przekazu tylko czasem coś napomkną.

Wydaje się, że winny się tym zająć przede wszystkim Urzędy Gmin, bo po pierwsze to ich teren, a po drugie większy ruch turystyczny to więcej pieniędzy dla mieszkańców i przez podatki - dla gminy. No, ale tu trzeba myśleć. Wprawdzie myślenie podobno nie boli, ale jak widać, jest tu i ówdzie problemem. Do dzisiaj brak jest oznakowań że „w tym miejscu jest przejście", brak jest tablic z odpowiednią informacją w najbliższej okolicy, a przede wszystkim w miejscowościach koło których przejścia się znajdują, nie ma folderów, map itd. Brak jest też szlaków turystycznych prowadzących do niektórych przejść.

No i tak przy okazji: jak oni liczyli tych turystów przekraczających granicę? Przez niektóre miejsca przechodziłem kilkakrotnie i nie udało mi się wypatrzyć nikogo, kto by mnie mógł policzyć.

Nie będzie wojny o śmieci

Szlaki turystyczne w polskich górach są w zastraszającym stopniu zaśmiecone przez pseudoturystów. Nasz Oddział postanowił więc, że podczas naszych cotygodniowych imprez, przy okazji wędrowania po górach, będziemy systematycznie szlaki te sprzątać. Zakupiliśmy odpowiednie worki i tą społeczną oraz - jak nam się wydawało - pożyteczną pracę rozpoczęliśmy od przejścia 2 października wytyczonego niedawno przez nowosądeckie PTTK „Szlaku Papieskiego" z Krościenka przez Przehybę do Starego Sącza. Na trasie tej zebraliśmy samych tylko plastykowych i tekturowych pojemników po napojach... ponad 170!

Opublikowanie tej informacji w lokalnej prasie spowodowało nieoczekiwaną reakcję ze strony PTTK, którego działacze przekonywali, że ich organizacja szlaki sprząta i są one czyste. Nie chcąc więc konfliktu z PTTK na poziomie śmietnika, uznajemy, że tych 170 pojemników nam się przywidziało, gdyż zapadliśmy tego dnia na słynną „pomroczność jasną". Nie chcąc więc być przedmiotem dalszych ataków, rezygnujemy z cotygodniowego zbierania śmieci ze szlaków wytyczonych przez to Towarzystwo i będziemy udawać, że ich nie widzimy. Z czyszczenia gór jednak nie rezygnujemy. Sądzimy, że Parki Narodowe które administrują szlakami na swoim terenie (np. Pieniński czy Tatrzański) chętnie naszą pomoc przyjmą. Są też szlaki wyznakowane przez Urząd Miasta i Gminy w Piwnicznej, którymi też co roku chodzimy. I wreszcie od kilku miesięcy mamy 52 km własnych szlaków do sprzątania.

WITAMY W NASZYM GRONIE:

486.	Joanna Horowska	— Nowy Sącz
487.	Dariusz Horowski	— Nowy Sącz
488.	Jacek Maślanka	— Tarnobrzeg
489.	Malwina Bieńkowska	— Tarnobrzeg
490.	Adam Bieńkowski	— Tarnobrzeg
491.	Mieczysław Żarnowski	— Tarnobrzeg
492.	Teresa Ciba	— Grębów
493.	Kinga Nowak	— Tarnobrzeg
494.	Agnieszka Tryczyńska	— Tarnobrzeg
495.	Ryszard Grela	— Baranów Sand.
496.	Arkadiusz Olesiak	— Królowa Górna
497.	Tomasz Komperda	— Tarnobrzeg
498.	Katarzyna Wyrazik	— Tarnobrzeg
499.	Jan Przewlekły	— Tarnobrzeg
500.	Andrzej Harcuła	— Nowy Sącz
501.	Szczepan Zaliński	— Tarnobrzeg
502.	Gabriel Furman	— Gorzyce

Zdobywajcie GOT PTT

Dla osób zdobywających GOT PTT podajemy informację obejmującą organizowane przez nasz Oddział wycieczki w IV kwartale 1999 r. Jednocześnie przypominamy, że odznakę można zdobywać także uczestnicząc w wycieczkach innych organizatorów, lub podczas wycieczek indywidualnych.

Data	Trasa	Czas trwania	Grupa górska
02.10.1999	Przehyba	7,5	II
03.10.1999	Giewont	5,5	IV
10.10.1999	Lubań	6,5	II
24.10.1999	Diabli Kamień	5,0	III
28.10.1999	Bieszczady	5,0	III
29.10.1999	Bieszczady	7,5	III
30.10.1999	Bieszczady	4,0	III
07.11.1999	Kamionna	5,0	II
14.11.1999	Gorc	7,0	II
21.11.1999	Makowica	5,5	II
28.11.1999	Maślana Góra	4,5	III
05.12.1999	Babia Góra	5,5	II
12.12.1999	Gubałówka	5,0	IV
19.12.1999	Kurczińska Magura	4,5	II

POLSKIE TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE
ZAPRASZA DO ZDOBYWANIA

GÓRSKIEJ ODZNAKI TURYSTYCZNEJ PTT

ODZNAKA UTWORZONA PRZEZ PTT W 1935 R. ZOSTAŁA REAKTYWOWANA W 1994 R.

WARUNKI:

mała brązowa	- 10 dni wycieczkowych
mała srebrna	- 15 dni wycieczkowych
mała złota	- 20 dni wycieczkowych
duża srebrna	- 20 dni wycieczkowych
duża złota	- 20 dni wycieczkowych

Odznakę można zdobywać:

- od 10 roku życia
- we wszystkich polskich i ościennych górach
- przez cały rok kalendarzowy

Szczegółowe informacje, regulaminy i druki potwierdzeń można otrzymać w punkcie informacyjnym oddziału „Beskid" PTT w Nowym Sączu, przy ul. Narutowicza 3 (Biuro Podróży „Pieniny")

Wyprawy 2000

Poza naszymi coniedzielnymi wycieczkami, zapraszamy również do udziału w dłuższych wyprawach, których zorganizowanie przewidujemy w 2000 r.

29.04-3.05.2000 - ZACHODNIA SŁOWACJA

W programie Bojnice, Wtacznik, Strażowskie Wierchy, Pogórze Szczawnickie itd.

20.06-25.06.2000 - WSCHODNIE BIESZCZADY (UKRAINA)

W programie m.in. Pikuj.

No i nasz przebój roku. Góry piękne i jeszcze dzikie. Nie bywamy w nich, choć są stosunkowo bliskie.

23.07-6.08.2000 - GÓRY FOGARASKIE W KARPATACH POŁUDNIOWYCH (RUMUNIA)

Przejazd autokarem. Noclegi w górskich schroniskach, a w dolinach we własnych namiotach koło autokaru. Koszt około 70 dolarów i około 300 zł (w tym przejazdy, noclegi, ubezpieczenie i przewodnik). Wyżywienie zabrane z kraju lub kupowane na miejscu, co kosztowało będzie około 50 dolarów. W programie m.in. masyw Muntii Bucegi (2.505 m), masyw Muntii Piatra Craiului (2.238 m), masyw Muntii Jezer-Papusa (2.469) oraz Muntii Fagaras (w tym najwyższy szczyt Rumunii Moldoveanu - 2.544 m).

Zapraszamy też na wyprawy organizowane przez kol. Wiesława Piprka z biura „Turysta".

18-27.05.2000 - BUKOWINA, MARMAROSZ, TRANSYLWANIA

Impreza o charakterze krajoznawczym, bez programu górskiego. Koszt około 350 zł oraz 100 dolarów (w tym przejazd autokarem, noclegi w obiektach, ubezpieczenie i przewodnik) a także około 100 dolarów na wyżywienie i wstępy.

10-31.07.2000 - HISZPANIA I MAROKO

W programie m.in. Sahara i góry Atlas. Koszt około 1.100 zł i 120 dolarów (w tym przejazdy autokarem, noclegi w namiotach i pilot-przewodnik).

Szczegółowych informacji na temat imprez udzielają nasze punkty informacyjne w biurach „Pieniny" i „Turysta".

Historia filozofii po góralsku (III)

No, powiedz-cie mi, jak wiecie: ka może być feler? Ludziska jeden rozum majóm, a kozdy rozumuje inacej. Krowa, i koza jednóm trowe zrejóm a gówno inkse. Kozdy cłek fce mieć swój rozum. Kóniec kóńcym telo rozumów, kielo ludzi. A godajóm, ze rozum jest jedyn! Jakoz jedyn, kie kozdy hebluje po swojemu.

Ks. prof. Józef Tischner

O Kazimierzu Sosnowskim

Często, gdy mówi się o pierwszych organizacjach turystycznych czy o ludziach którzy je tworzyli w naszym mieście, kojarzymy tę sprawę z Towarzystwem Gimnastycznym „Sokół", z PTT, z hr. Fryderykiem Brezą. A przecież byli także inni ludzie, działający na rzecz turystyki, nie tylko w naszym regionie. Mam na myśli postać prof. Kazimierza Sosnowskiego. W tym roku mija 124 rocznica jego urodzin, a w przyszłym - 45. rocznica śmierci.

Urodził się 15 września 1875 r. w Niepołomicach pod Krakowem. Był przyrodnim bratem wielkiego polskiego aktora Ludwika Solskiego. Do szkół uczęszczał w Niepołomicach i Bochni, wykształcenie średnie zdobył w Gimnazjum św. Jacka w Krakowie, gdzie zaprzyjaźnił się ze swym ówczesnym kolegą szkolnym - Władysławem Orkanem. Po ukończeniu studiów polonistycznych na Uniwersytecie Jagiellońskim rozpoczął pracę pedagogiczną jako aplikant w nowosądeckim gimnazjum. Obok języka polskiego uczył również greki, łaciny od 1904 do 1908 roku. Właśnie w naszym mieście nastąpiło pierwsze zetknięcie Sosnowskiego z górami, którym pozostał wierny do końca życia.

Z pasją działacza związał się z Oddziałem Towarzystwa Tatrzańskiego „Beskid" w Nowym Sączu, osiągając z czasem funkcję jego sekretarza. Od tej pory szczególnie poświęca się pracy z młodzieżą, znakowaniem szlaków w naszych Beskidach oraz ich zagospodarowaniem. Wyznakował pierwsze szlaki turystyczne w Beskidzie Sądeckim.

Do tej pory Beskidy pod tym względem pozostawały w cieniu Tatr. Tam powstawały pierwsze szlaki turystyczne, schrony i altany, wykonywane staraniem powstałego w 1873 r. Towarzystwa Tatrzańskiego. Beskidy wówczas praktycznie nie istniały dla polskiej turystyki. Jeszcze gorzej, nad czym prof. Sosnowski szczególnie ubolewał, było w Beskidzie Śląskim i Żywieckim, które usiłował opanować Beskidenverein, znakując szlaki i budując schroniska. W Beskidach Zachodnich nie było wówczas ani jednego polskiego schroniska, ani jednego kilometra szlaku znakowanego przez Polaków.

Dziełem życia prof. Kazimierza Sosnowskiego był jednak monograficzny przewodnik wydany staraniem sądeckiego Oddziału „Beskid" zatytułowany „Przewodnik po Beskidach Zachodnich i Pieninach", do dziś uważany za jedną z najciekawszych i najlepszych prac. To pionierskie dzieło, wydane w 1914 roku, miało jeszcze trzy wznowienia w latach międzywojennych i jedno po wojnie (1949 r.). Przed ponad pół wieku uznawane było za podstawową i faktycznie obowiązkową lekturę przewodnikową.

Oprócz rzetelnej wiedzy o górach, jej florze i faunie, miejscowościach i ich mieszkańcach, prof. Kazimierz Sosnowski zawarł w swej pracy patriotyczne przesłanie walki z germanizacją polskich gór, przywracając im rodzime nazwy w miejsce zniemczonych. W przedmowie autora czytamy: „Daliśmy się ubiec obcym wrogim nam żywiołom w docenianiu i znajomości własnych gór. [...] Idźmy tam licznie, wiedźmy nasze szkoły, uczmy polskości tych terenów".

Warto i dziś, choć dysponujemy wieloma nowszymi i aktualniejszymi przewodnikami, sięgnąć do przewodnika prof. Sosnowskiego, wyposażonego w szereg fotografii również jego autorstwa.

Zaraz po I wojnie światowej Kazimierz Sosnowski został przewodniczącym Komisji Zachodniobeskidzkiej PTT - jednej z trzech międzyoddziałowych komisji do spraw zagospodarowania turystycznego Beskidów Zachodnich. Poświęca wiele czasu na organizację, koordynację, nadzór nad pracą oddziałów PTT w zakresie znakowania szlaków i budowy schronisk.

Bardzo ciekawie opisuje spotkanie z Kazimierzem Sosnowskim i pracę pod jego kierunkiem przy znakowaniu Babiej Góry Władysław Midowicz w miesięczniku „Gościniec" z marca 1990 roku:

„Prof. Sosnowski powitał 18-latka (był to 1925 r.) obu rękami, a ja beztrosko machnąłem ręką na rozpoczęte studia prawnicze i jak się w późniejszych latach okazało, poświęciłem niemal całe życie górom". I dalej pisze w swych wspomnieniach: :"Od Rabki przez Turbacz po Halę Długą znakowałem w towarzystwie prof. Sosnowskiego w jesieni 1927 roku i to autentycznym cynobrem zakupionym za dotację wytargowaną przez profesora od Wydziału ZG PTT".

W 1923 r. Kazimierz Sosnowski wystąpił z inicjatywą uporządkowania i usystematyzowania chaotycznej wówczas sieci szlaków górskich i utworzenie Głównego Szlaku Zachodnio-beskidzkiego. Projekt przyjęto przez oddziały PTT i prace ukończono w 1930 roku. W ciągu tych siedmiu lat dalekobieżny szlak czerwony wiódł głównym grzbietem Karpat i połączył Ustroń w Beskidzie Śląskim z Krynicą na pograniczu Beskidu Sądeckiego z Beskidem Niskim.

W tym samym czasie prof. Sosnowski czynnie uczestniczył w zabiegach przy budowie beskidzkich schronisk, w tym na Turbaczu (1925), Jaworzynie Krynickiej (1935), Policy (1936) i Przehybie (1938).

Działalność sądeckiego profesora została należycie doceniona. W 1933 r. Kazimierz Sosnowski otrzymał godność

Honorowego Członka PTT, a w rok później prezydent Ignacy Mościcki odznaczył go Krzyżem Kawalerskim Orderu Polonia Restituta.

Po II wojnie światowej powrócił do czynnej działalności na rzecz turystyki. Kontynuował prace popularyzatorskie, wydawnicze, z uporem walczył o ochronę przyrody i o stworzenie parków narodowych: Tatrzańskiego, Babiogórskiego i Pienińskiego. Swoje zainteresowania skierował na północne regiony Małopolski, których poznanie „zawdzięczał" latom okupacji. Mógł je wtedy szczegółowo poznać, gdyż wędrówki po Beskidach były podczas wojny bardzo utrudnione. Owocem tych zainteresowań były publikacje: „Jura Krakowska" (1951), „Jura Krakowsko-Wieluńska" (1955), „Pasmo Krakowsko-Jaworznickie" (1955).

W końcu lat 40. Kazimierz Sosnowski był jednym z inicjatorów, a także twórców bardzo popularnego dziś „Szlaku Orlich Gniazd" na terenie Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Na obszarze Beskidu Małego, Średniego i Wyspowego zaprojektował i dozorował wytyczenie tzw. Małego Szlaku Beskidzkiego ze Straconki na Luboń Wielki.

Z okazji 75-lecia PTT, w uznaniu wielkich zasług dla rozwoju turystyki i krajoznawstwa, został w 1948 roku uhonorowany Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

W latach 1947-1948 ukazały się wznowienia jego przewodników, ukazały się także dwa tomy „Ziemi Krakowskiej" jego autorstwa. Kazimierz Sosnowski był także autorem wielu publikacji zawierających spostrzeżenia z wielu podróży po krajach Europy oraz prac publicystycznych poświęconych m.in. wychowaniu młodzieży.

Prof. Kazimierz Sosnowski zmarł 15 grudnia 1954 roku w Krakowie mając 79 lat. Pochowany został na Cmentarzu Salwatorskim przy dźwiękach góralskiej kapeli. W pamięci wszystkich którzy go znali, pozostał jako człowiek miły i przystępny, o wysokim poczuciu moralności. Mówiono o nim, że był człowiekiem bez skazy.

Na Walnym Zjeździe PTTK w 1955 roku ustanowiono najwyższe odznaczenie organizacyjne - Złotą Honorową Odznakę PTTK. Jednym z pierwszych nią odznaczonych był prof. Kazimierz Sosnowski. Jego imieniem nazwano schronisko na Hali Krupowej oraz Dom Turysty PTTK w Krakowie. W maju 1967 r. otwarto w nim muzeum biograficzne „Gabinet Kazimierza Sosnowskiego", w którym przechowywane są pamiątki po nim (dar żony Marii Sosnowskiej): rękopisy przewodników, korespondencja, sprzęt turystyczny itp.

Andrzej Matuszczyk w „Notach biograficznych ludzi gór" pisze: „Muszę przyznać, że im dłużej analizuję archiwalia Profesora zagłębiając się w tok Jego żmudnych prac, polemik, nadzorowanych akcji, setek odbytych wycieczek górskich i krajoznawczych w Polsce i po całej Europie, ogromnej ilości kontaktów z najbardziej znamienitymi osobami współczesnymi Kazimierzowi Sosnowskiemu - tym bardziej wzrasta dla Niego podziw. Jest rzeczą wręcz niepojętą - jak tego wszystkiego dokonać mógł jeden człowiek".

Anna Totoń

Babki nie ma już wśród nas...

Dla większości ludzi wakacje to czas beztroski, odpoczynku, radości, czas zawierania nowych znajomości, czas spotkań i rozstań. Bardzo często machając ręką na dworcu, planujemy następne wspólne wyjazdy, ogniska, wędrówki... Bywa jednak i tak, że ktoś bliski odchodzi na zawsze - w połowie lata (30 lipca 1999 r.) w wieku 73 lat rozstała się ze światem żywych MARIA WOLNA - BABCIA i PRZYJACIEL wszystkich, którzy choćby raz odwiedzili „Chyz u Bacy" na Mładej Horze. Jej uśmiech, radość życia, energię i optymizm poznało wielu turystów, których traktowała z babciną dobrotliwością, częstując przepysznym drożdżowym plackiem z jagodami, plackami ziemniaczanymi pieczonymi na blasze, kwaśnym mlekiem, czy obdarowując własnoręcznie uplecionymi (zrobionymi na drutach) „kopytkami" (skarpetkami). Była osobą, z którą liczono się nie tylko w rodzinnej wsi, opiekowała się kaplicą na Mładej Horze i to właśnie ona miała zaszczyt podejmować kardynała Karola Wojtyłę w czasie jednej z Jego beskidzkich wędrówek.

Od początku działalności ostrzeszowiaków w budynku po byłej szkole podstawowej w Mładej Horze służyła dobrą radą i pomocą wszystkim, którzy tego potrzebowali. Zawsze zapracowana znajdowała czas, aby dzielić z nami radości i smutki, ugotować wielki gar wspaniałej kwaśnicy, czy przy blasku świec opowiadać „jak to dawniej bywało". Z humorem wspominała swoje wyjazdy :"w wielgi świat" - np. kiedy bała się ruchomych schodów na Dworcu Centralnym w Warszawie, a widząc Pałac Kultury stwierdziła, że jest to bardzo bogaty kościół.

Nieubłagany czas sprawia, że przerwane zostają nici życia tych, których kochamy, do których chcielibyśmy wracać. Na Mładej Horze już nie pokiwa nam na powitanie DZIADEK MLECZKO, nie poczęstuje czereśniami JEGO ŻONA, a BABCIA WOLNA nie zapyta: „kiedy zaś przyjedzies?".

Nie zapomnimy cię, BABCIU!

Mirosława Rzepecka
(przedruk z „Co słychać" nr 8-9 z 1999)

PISALI O NAS:

30.09.1999	Dziennik Polski: „Październikowe propozycje PTT. Tatry, Gorce, Beskidy“
02.10.1999	Gazeta Wyborcza: „W góry z „Beskidem“
06.10.1999	Dziennik Polski: „Naśladownictwo wskazane. Z workiem na wycieczkę“
09.10.1999	Gazeta Krakowska: „Rośnie konkurencja. Brawo Beskid“
11.10.1999	Gazeta Krakowska: „Wojewoda powołał. Awanse przewodników“
22.10.1999	Gazeta Krakowska: „Kolejne wycieczki. Zdrowa konkurencja“
23.10.1999	Gazeta Wyborcza: „W góry“
07.12.1999	Gazeta Krakowska: „Wieczór autorski Antoniego Kroha. Sklep potrzeb“
29.12.1999	Gazeta Wyborcza: „Sylwester na Jaworzynie“
29.12.1999	Gazeta Krakowska: „Bilans Beskidu. Ani chwili wytchnienia“

Przy ogniskuz sąadecką kolędą

NIE BYŁO MIEJSCA DLA CIEBIE

Nie było miejsca dla Ciebie
W Betlejem w żadnej gospodzie
I narodziłeś się Jezu,
W stajni, ubóstwie i chłodzie.

Nie było miejsca, choć szedłeś
Jako Zbawiciel na ziemię,
By wyrwać z czarta niewoli
Nieszczęsne Adama plemię.

Nie było miejsca choć chciałeś
Ludzkość przytulić do łona
I podać z krzyża grzesznikom
Zbawcze, skrwawione ramiona.

Nie było miejsca, choć szedłeś
Ogień miłości zapalić
I przez swą mękę najdroższą
Świat od zagłady ocalić.

Gdy liszki mają swe jamy
I ptaszki swoje gniazdeczka,
Dla Ciebie brakło gospody,
Tyś musiał szukać żłóbeczka.

A dzisiaj czemu wśród ludzi
Tyle łez, jęków, katuszy?
Bo nie ma miejsca dla Ciebie
W niejednej człowieczej duszy!

Kolęda powstała w klasztorze oo. Jezuitów w Nowym Sączu w 1939 r. Muzykę napisał Józef Gwoździowski a słowa ks. Mateusz Jeż TJ. Śpiewana była w sądeckich kościołach w okresie Bożego Narodzenia 1939/1940 r. Zyskała wielką popularność w czasie wojny, zwłaszcza w obozach i łagrach.

Nowości wydawnicze

- Adamczyk S., Cebula J. Ojciec Święty na Sądeckiej Ziemi
- Bukowski T. Stary Sącz
- Civitas Christiana, Almanach Sądecki nr 3(28)
- COTG PTTK Kraków, Wierchy, rok 64
- Darmochwał T., Beskid Niski polski i słowacki (wyd. III posze rzone)
- Drogomir J., Polegli w Galicji Zachodniej 1914-1918
- Fyffe A., Jain P., Podręcznik wspinaczki
- Giza J., Sądeccy kawalerowie Virtuti Militari 1918-1920
- Jedynak A., Przydrożni świadkowie wiary i historii
- Kroh A., Sklep potrzeb kulturalnych
- Kubal G., Myślenice i Ziemia Myślenicka
- Kubal G., W gminie Ciężkowice
- Kukuczka J., Ostatnia ściana
- Mantovani A., Diemberger F. Everest. Historia himalajskiego giganta
- Messner R., Yeti: legenda czy rzeczywistość
- Michalak J., Gorlice, Biecz i okolice
- Michalak J., Grybów i okolice
- Michalak J., Jasło i okolice
- Michalak J., Krynica, Muszyna, Żegiestów, Piwniczna i okolice
- Michalak J., Muszyna, Żegiestów, Złockie i okolice
- Michalak J., W dorzeczu górnej Wisłoki. Krempna. Nowy Żmigród i okolice
- Michałowicz M., Nowy Targ i okolice
- Pajura R., Pogórze Ciężkowickie
- PAE, Masyw Śnieżnika
- Piech S. (red.), Pani Ziemi Tarnowskiej. Sanktuarium Matki Bożej w Tuchowie 1597-1997, Pytel Z. Witkiewiczowska architektura sakralna w Zakopanem
- Skowrońscy A.M. Karpaty Wschodnie
- Solarz M., W paśmie Liwocza i Brzanki
- Stow. Gmin. Babiog. Rocznik Babiogórski
- Wielek J. Strój górali łąckich
- Wojnar I. W gminie Nawojowa
- Wyrozumski J. Pierścień Kingi

Czy znasz Tatry?

A oto kolejne pytania naszego stałego konkursu „Czy znasz Tatry?“. Osoby które pierwsze prześlą do redakcji „Beskidu“ prawidłowe odpowiedzi, otrzymają nagrodę w postaci bezpłatnego udziału w jednej z naszych wycieczek.

1) Ile razy odbyły się w Zakopanem mistrzostwa świata w narciarstwie?
2) Czy na Kominiarski Wierch prowadzi znakowany szlak turystyczny?
3) Nad którym „zielonym stawem“ tatrzańskim znajduje się schronisko?
4) Rzeźbiarz i taternik, jego imieniem nazwano Liceum Technik Plastycznych w Zakopanem.
5) Czy w Tatrach Zachodnich spotykamy granit?

Pierwsi na pytania zamieszczone w poprzednim numerze „Beskidu“ odpowiedzieli (nie po raz pierwszy) Agnieszka Rzepka i Sławek Wcześny. Gratulujemy. A oto prawidłowe odpowiedzi:

1) Z Zakopanego do Roztoki i Morskiego Oka przez Polanę Waksmundzką.
2) W związku z planowanym lotem balonu „Gwiazda Polski“ w 1938 r.
3) Dwunastoma Apostołami nazwano turnie na grani Żabiego Szczytu Niżnego.
4) Krzyż na Gubałówce ufundowany został przez Tytusa Chałubińskiego w 1874 r. Oficjalnie w podzięce na ustąpienie epidemii cholery. Nieoficjalnie - z powodów osobistych.
5) Na Hali Gąsienicowej.

„Sklep potrzeb kulturalnych"

8 grudnia z inicjatywy Koła Przewodników PTT odbyło się otwarte spotkanie z Antonim Krohem, którego ostatnia książka „Sklep potrzeb kulturalnych" właśnie ukazała się na półkach księgarskich. Mieszkający od trzydziestu lat w naszym mieście autor jest z zawodu etnografem, ale także znakomitym literatem, tłumaczem z języka czeskiego i słowackiego, znanym „szwejkologiem", a także przewodnikiem tatrzańskim. Jego najnowsza książka, choć utrzymana w konwencji wspomnieniowej, jest także kopalnią wiadomości o góralszczyźnie widzianej oczami dziecka wychowywanego w Bukowinie Tatrzańskiej - a później pracownika Muzeum Tatrzańskiego. Przesuwają się więc przed oczami czytelnika obrazy Podhala i jego mieszkańców na pół mityczne, na pół prawdziwe, ale zawsze napisane w urokliwy sposób i - co warte podkreślenia - znakomitą polszczyzną.

Przedrukowujemy poniżej fragment jednego z rozdziałów, prostującego jedną z zakopiańskich legend, znaną chyba nam wszystkim z licznych dziennikarskich, literackich i filmowych wersji.

Legenda i prawda. Jak Józek Niemcom uciekał*

Gdy w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych turyści wjeżdżali kolejką na Kasprowy, prawie zawsze znalazł się ktoś, kto pokazując żleb w północnym stoku, nieco poniżej górnej stacji, opowiadał, że w tamtym właśnie miejscu podczas wojny zakopiański kurier wyskoczył na nartach z jadącego wagonika, bo zobaczył gestapowców czekających na peronie. Niemcy strzelali, puścili psy, kule chybiły, psy poginęły w lawinie, kurier uszedł i żyje po dziś dzień, ma imię i nazwisko, jest znanym ratownikiem.

Historia ta, chociaż przebrana w kostium akowsko-kurierski ma wszelkie cechy ludowo-młodopolskiej legendy zbójnickiej. Odwołuje się do rzeczy powszechnie znanych i lubianych; może dlatego zdobyła sobie tak wielką popularność. Ma charakterystyczną stylistykę i dramaturgię: występuje w niej zwycięski heros, oprawcy, skały, rzecz dzieje się w miejscu doskonale widocznym i ogromnie malowniczym, do tego wyjątkowo strybnym, czyli niebezpiecznie stromym, aż ludziom gęby same otwierają się z podziwu. Rozgałęziło się wiele ustnych wersji, opowiadanych przez przewodników i pracowników kolejki. Ma sporą literaturę: wywiady z bohaterem, relacje naocznych świadków, beletrystyka, czytanka szkolna, nawet fragment filmu.

Znałem ją wcześniej, jak każdy Polak interesujący się górami, ale bezpośrednią znajomość z nią zawarłem w parę miesięcy po przyjściu do Muzeum Tatrzańskiego. Byłem nowy. Jak wiadomo, z nowego należy przynajmniej raz zrobić durnia, taki panuje obyczaj, na przykład nowego ucznia posyła się do pokoju nauczycielskiego po cosinus, a potem śmiechu co niemiara. Ktoś wskazał mi mężczyznę w goprowskiej kurtce, że to właśnie on wyskoczył z kolejki, więc żebym jako historyk wypytał go o szczegóły i opracował to naukowo. Niewiele myśląc, podbiegłem do człowieka, przedstawiłem się i poprosiłem o spotkanie, bo chciałbym ustalić pewne fakty, związane z jego słynnym wyczynem. Spojrzał na mnie uważnie, podumał chwilę, sapnął, sprężył się wewnętrznie, a następnie zapytał, czy chcę w mordę. - Dziękuję, nie - odpowiedziałem uprzejmie. Na tym zakończyła się rozmowa, pozostawiając zrozumiałe uczucie niedosytu.

Więc następnego dnia poprosiłem Różę Drojecką, wspaniałą gadułę, wiele jej zawdzięczam, aby zechciała mi wyjaśnić, czemuż to mój rozmówca tak się rozeźlił. I usłyszałem, co następuje.

Józek był bardzo przystojnym chłopcem i świetnym narciarzem. Gdyby nie wojna, na pewno zostałby olimpijczykiem. Baby na niego leciały, jeszcze jak. Na Kasprowym Wierchu był posterunek niemieckiej straży granicznej, dowodził nim jakiś poczciwy Tyrolczyk, który miał córkę. No i zgadnij, drogi Antosiu, co było dalej. No, właśnie. Stary wymykał, że jego córka kręci z Józkiem, dowiedział się co za jeden, dopadł go na Krupówkach i odbył z nim zasadniczą rozmowę. Chciał rzecz załatwić jasno i uczciwie. Powiedział, że osobiście nic do niego nie ma, nie ma też nic przeciwko Polakom, ale jest wojna; jeśli gestapo się dowie, to dziewczyna skończy w Oświęcimiu za mieszanie ras. Józka rozwalą, a on sam pojedzie na front wschodni, skąd jak wiadomo się nie wraca. Więc jeśli kochasz dziewczynę, to jej nie narażaj. Skończy się wojna, to róbcie sobie co chcecie, ale teraz poczekajcie. Nie ty jeden ją kochasz.

Było to bardzo rozsądne postawienie sprawy, ale gadajże tu z młodym o rozsądku, a jeszcze w tych kwestiach. Zresztą gdyby młodzi postępowali rozsądnie, to ludzkość dawno by wymarła, powiedzmy sobie otwarcie. No i drogi Antosiu, trzy razy księżyc odmienił się złoty, a tato już wiedział, że jego argumenty nie na wiele się zdały. Więc zasadził się na chłopaka. Udał że wyjeżdża, córka zawiadomiła Józka, że, jak wy to dzisiaj elegancko mówicie, dziupla wolna, próchno się wysypało. Józek wsiadł do ostatniej kolejki. Tymczasem tato zaczaił się z trzema kamratami, żeby mu spuścić manto. Józek wjechał na górę, zobaczył, kto na niego czeka na peronie, więc otworzył okno wagonika, trzymając się zewnętrznej barierki wysiadł na drugą stronę, a zanim trzej panowie obiegli budynek, przypiął narty i poszusował im przed nosem na Halę Gąsienicową do Brońci Bustryckiej. Gdyby go chcieli zastrzelić, zrobiliby to bez trudności, mieli go jak na patelni, ale nie myśleli mu robić krzywdy, tylko przepłoszyć. Oczywiście, nie byli to żadni gestapowcy, tylko grenzschutze, Tyrolczycy, zwyczajni ludzie.

Po wojnie Józek był świetnym ratownikiem i narciarzem, jako pierwszy w Tatrach Polskich zjechał w szelkach Grammingera, jako pier-

wszy wychował psa lawinowego, nikt mu tego nie neguje, ale kurierem nie był.

No, ale kiedyś przyjechała do Zakopanego delegacja ratowników francuskich, zdaje się z Chamonix. Józek się nimi opiekował, wjeżdżali na Kasprowy, pewnie wcześniej trochę wypili. Francuzi jak to Francuzi, zadzierali nosa, że we Francji wszystko najlepsze, więc Józka zeźliło. Chciał im zaimponować, opowiedział więc o tym skoku do żlebu, w końcu, Antosiu, przewodnicy są głównie do tego żeby opowiadać bajki, to należy do ich rzemiosła, im który lepiej bajdurzy, tym jest lepszym przewodnikiem, panowie to uwielbiają. W takich chwilach nie chodzi przecież o prawdę historyczną. Jesteś etnografem, zbierasz ludowe podania, ale chyba nie wierzysz w dziwożony i południce. Parandowski też chyba nie wierzy w Zeusa i Atenę, zresztą kto go tam wie, pomyleńców nie brak na tym świecie. Józek pięknie opowiedział o swoim wyczynie, on to potrafi. Któryś z kolegów stał z boku, potwierdził i jeszcze dodał coś od siebie z najpoważniejszą miną. Francuzów zatkało, kazali sobie powtórzyć, napstrykali zdjęć, a potem w jakiejś francuskiej gazecie ukazał się wielki artykuł o Józku i jego bohaterskim wyczynie, związek byłych Maquis dał mu jakąś odznakę honorową. Jak się nasi podskakiewicze dowiedzieli, że mają w Zakopanem takiego bohatera, zaczęli na wyprzódki o nim wypisywać coraz to nowe dyrdymały. To było jak lawina, niepodobna było się wycofać, bo trzeba by odesłać Francuzom order, a to już byłaby gruba kompromitacja. Jak miał order francuski, zresztą to wcale nie był order, ale kto się w tym połapie, więc jak miał order francuski, to mu zaraz dali polski, a jak dali jeden, to zaraz potem dali drugi (ja dawno mówiłam, że ordery powinno się dawać tylko tym co już je mają, bo przynajmniej wiadomo, że zasłużyli. A ludzi nieodznaczonych nie powinno się odznaczać pod żadnym pozorem, bo z tego potem jedno wielkie zawracanie głowy. Po jakimś czasie ci odznaczeni poumierają i nastanie święty spokój). Teraz Józek jest bohaterem narodowym, nie ma innego wyjścia, udziela wywiadów, ale jak go zaczepi o ten skok zakopiańczyk, to się denerwuje. Chciał ci dać w mordę, bo cię wziął za miejscowego, powinieneś się cieszyć. Myślał, że znasz cała prawdę i z niego drwisz.

Tyle Różyczka. Notuję jej opowieść, bo Różyczka jest już po Tamtej Stronie.

Historia skoku z kolejki natchnęła w latach sześćdziesiątych panów filmowców. Oczywiście nie znaleźli chętnego, który skoczyłby do żlebu, bo to pewna śmierć. Więc wymyślili, że w ich wersji kurier wyskoczy tuż nad Kuźnicami i zsunie się po gałęziach smreka na ziemię. Ówczesny najsłynniejszy kaskader, magister Krzysztof Fus, podjął się roboty. Za pierwszym razem wszystko poszło prawie dobrze, ale z jakiegoś powodu trzeba było nakręcić dublę, Fus skoczył drugi raz, minął się ze świerkiem i wylądował w szpitalu. Od tego czasu pasażerowie kolejki pokazują sobie dwa miejsca. Jedno, gdzie skakał kaskader i drugie, gdzie kurier.

* tytuł od Redakcji „Beskidu"

Z archiwalnej półki...

137

16. **Radziejowa** (1265 m.).

Wysokie góry i odziane lasy*)!
Jako rad na was patrzę, a swe czasy
Młodsze wspominam, które tu ostały,
Kiedy na statek człowiek mało dbały!
J. Kochanowski.

Jest najokazalszą i najwyższą górą w Beskidzie Sandeckim, przecież jednak 100 m. z górą brakuje jej do granicy kosodrzewu. Jej zach. ramię obniża się zwolna i aż po Szczawnicką Halę stanowi wspaniały i wyniosły grzbiet, nader dla turystyki ponętny, inne zaś ramiona spadają odrazu dość nizko i odsłaniają dokładnie jej potężny korpus, ponad poziom Rytra i Piwnicznej przeszło 900 m. wyniesiony. Cała Radziejowa jest jedną wielką puszczą leśną; jej stoki, ramiona, doliny i szczyt, pokryte są ciemnym płaszczem borów jodłowych i świerkowych; kilka zaledwie polan prześwietla po jej ramionach, hali na jej obszarze niema ani jednej. Jeżeli góry są ozdobą ziemi, to ozdobą gór są lasy i dlatego lesista Radziejowa należy do najpiękniejszych gór w Beskidzie Zachodnim. Zaszyć się na cały dzień w jej lasy, poić się ich wonią i poszumem, spoglądać przez wyrwy leśne na siwe pasma Karpat, oryentować się wśród zawiłych ścieżyn i dróżek, piąć się niekiedy stromo przez dziki las, wysokie paprocie i borowiny — oto, co daje wycieczka na Radziejową. Najmilszą jest wędrówka po niej samym grzbietem, albo też po otaczającym podkowiasto jej czub koniopłaju, który poczyna się na przełęczy Żłóbki pomiędzy Rogaczem od płdn. strony i trzymając się około 150 m. poniżej szczytu, okrąża go od str. wsch. i wydłuża się po stronie płn. aż ponad polanę Konieczną. Z koniopłaju tego nie wiodą żadne ścieżki na szczyt, to też trzeba się na niego drapać stromo przez zarośla, jedynie od Żłóbków znajdziemy stąd drogę do góry; pod płn. ścianą szczytową stoi obok tego koniopłaju domek myśliwski, z którego werandy roztacza się malowniczy widok na dolinę Dunajca; dawniej miło i gustownie urządzony, obecnie jest ten domek wewnątrz zrujnowany, zanieczyszczony i obrócony na noclegowisko dla robotników wycinających lasy, przeważnie Hucułów węg. z okolic Marmaroszu. Wspaniałe lasy Radziejowej rzedną z roku na rok; długo szumiały nietknięte, aż przyszła na nie czarna godzina, w której im trzeba wyruszyć z matecznika na pożytek ludziom; nim nowe pokolenie zajmie miejsce staruchów, zmieni się postać Radziejowej na długie lata.

Sam czub góry nie ma kształtu płaskiej kopuły, lecz dość ostrego i stromego grzbietu; skarlały i omszały las, który go gęsto okrywał, padł w znacznej części pod siekierą i odsłonił widok od płn. na kotlinę sandecką i spływ Popradu z Dunajcem, od zach. na Gorce i Mogielnicę, zaś od płd. strony da się też w lasach dóbr szczawnickich wyszukać okienko z widokiem na Tatry.

Drogi na Radziejową są skomplikowane i zawiłe; z Roztoki Wielkiej i Małej prowadzą wprawdzie liczne ścieżki, lecz są bardzo strome i przeważnie gubią się po polanach i lasach lub wikłają się wzajem tak, że trudno przychodzi się oryentować. Przez ramię Radziejowej, dzielące te Roztoki, którędy przypadać powinno najkrótsze i najprostsze wyjście, nie wiedzie żadna utarta droga; to też najdogodniej jest ścieżek do wymienionych dolin używać do krótkiego zejścia, natomiast do wyjścia należy tu obierać drogi pośrednie przez W. Rogacz, Konieczną i Prehybę, które aczkolwiek znacznie dłuższe, są za to pod względem wzniesienia łagodne, do oryentacyi znacznie łatwiejsze, a krajobrazowo przeważnie niezrównanie piękne.

a) Z Rytra przez Niemcową i W. Rogacz, 3½ — 4 g., znaki zielono-białe. Przed frontem stacyi kolej. w Rytrze stoi goła, polista góra Mikoszka, która jest kończyną głównego ramienia W. Rogacza; droga na

*) 6 przyp. = lasami.

Reprodukcja z „Przewodnika po Beskidzie Zachodnim..." Prof. Kazimierza Sosnowskiego, z 1914 r. wydanego nakładem PTT.

OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW
NOWY SĄCZ tel. 0601 87 95 65
JAGIELLOŃSKA 12
ZRYW'E
KURS
PRAWA JAZDY
A motocykl
B sam. osobowy
C sam. ciężarowy
D autobus
T ciągnik
E przyczepy
Jeśli dobrze jeździć chcesz, to na kurs do Zryw'u spiesz!
WYSOKI POZIOM SZKOLENIA
Zapisy i informacja:
W Biurze Ośrodka
ul. Jagiellońska 12, tel. (018) 442-05-32
od pn-pt: 9⁰⁰-17⁰⁰, sobota 9⁰⁰-11⁰⁰.
Możliwość zapłaty w ratach
Badania lekarskie na miejscu
Jazda bezstresowa
Kat. A,B - 17 lat
Kat. A,T - 16 lat
Rozpoczęcie kursu: W KAŻDĄ SOBOTĘ o godz. 9⁰⁰

Przedruk z „Góry i Alpinizm" 10/99

Jeśli tak wygląda Twój rower,
to zapraszamy do Profesjonalnego Serwisu Rowerów „ROWMAR"

Oferujemy duży wybór:
- **części** Shimano, Tektro, Tranz X,
- **obręczy**: Mavic, Rigida, Vuelta
- **opon**: Michelin, Panaracer, Nokian
- **odzieży kolarskiej**
- pełny wybór **amortyzatorów** RST (posiadamy certyfikat na serwis RST)

Profesjonalny Serwis Rowerów sprzedaż Części i Akcesorii „ROWMAR".
Nowy Sącz, ul. Kraszewskiego 42
tel./fax 449 10 86
czynne codziennie: 10 — 18, w soboty 10 — 14.

Drodzy czytelnicy.

Zapraszamy do zamieszczania reklam i ogłoszeń drobnych w naszym biuletynie po super atrakcyjnych cenach.

Ponadto reklamodawca może zamówić dowolną liczbę egzemplarzy „Beskidu".

Cennik:

❶ A4	❷ A5	❸ A6	❹ A7
150,00	90,00	60,00	45,00

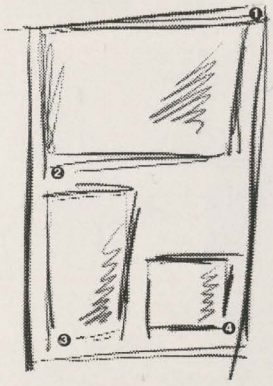

Diapozytyw: 10 zł (niezależnie od wielkości).

Opracowane reklamy przyjmujemy wyłącznie w plikach EPS lub PDF. Zamówienia na projekty przyjmuje także Centrum Poligraficzne małopolska ul. Traugutta 3 A, tel./fax (0-18) 547 40 50

Podano ceny netto.

Przy nawiązaniu stałej współpracy, korzystne rabaty.

Z życia górali

Turysta pyta bacę:

- Dlaczego tyle pijecie?

- Bo wiycie, mom mnóstwo kłopotów, panie.

- Znamy się tyle lat i ciągle pijecie. Wasze kłopoty powinny się już dawno utopić.

- Ale wiycie, panie, óne się naucyły pływać.

***

Spotyka się dwóch gazdów.

- Józuś, cóz tam przecie? Mówiom, ze się łozeniłeś.

- No, ba jako.

- To musis być scęśliwy?

- Oj, musem, musem.

***

- Jasiek, cemu jak pijes, to zamykas ocy?

- Bo psysięgłek w kościele, ze już nie zajzem do kieliska.

SIEDZIBA ODDZIAŁU: 33-300 Nowy Sącz, ul. Narutowicza 3 pok. 101 (Biuro „Pieniny"), tel. (018) 443 53 57, tel./fax (018) 443 59 25

PUNKT INFORMACYJNY ODDZIAŁU: 33-300 Nowy Sącz, ul. Ducha Św. 5 (Biuro „Turysta"), tel. (018) 442 11 01, 442 26 96

Beskid — Pismo do użytku wewnętrznego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego Oddziału „Beskid" w Nowym Sączu.
Redakcja, teksty niesygnowane i korekta: Maciej Zaremba. **Nakład:** 600 egz. **Nr ISSN:** 1426-6776.

Adres redakcji: Nowy Sącz, ul. Narutowicza 3 pok. 101 (Biuro „Pieniny"), tel. (018) 443 53 57, tel./fax (018) 443 59 25

Druk: Centrum Poligraficzne małopolska, Nowy Sącz, ul. Traugutta 3 a, **tel./fax** (018) 547 40 50, **tel. 24h:** 0602 128 151, mail: malopolska@hot.pl

małopolska
POLIGRAFIA

Z dobrą reklamą zajdziesz daleko...

drukujemy

czekamy

Już dzisiaj pomyśl o tym,
jak wyprzedzić swoją konkurencję...

Centrum Poligraficzne małopolska
POLIGRAFIA
ul. Traugutta 3, Nowy Sącz
tel./fax (018) 547 40 50.
mail: malopolska@hot.pl

zapraszamy...